Nr. 126. — Rok 5. **Dziś 18 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł w prost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 60 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redkacja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 31-go maja 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Kongresowi Chrześc. Demokracji - Szczęść Boże!

O nowe, bujne, lepsze życie.

Uczucia i ideje.

Jutro rozpocznie się w Warszawie Kongres Chrześcijańskiej Demokracji. Młode to jeszcze w Polsce a już tak poważne i silne a w niedalekiej przyszłości niechybnie największe Stronnictwo zbiera się w postaci kilkuset swych delegatów w murach stolicy Państwa, w sercu Polski — obradować będzie w uroczystych a pięknych dniach: Świąt Zielonych, Zesłania Ducha Świętego.

Wybór miejsca i dni tych jakby symbolizuje dążności Chrześcijańskiej Demokracji, które mają w istocie rzeczy to na celu, aby serce, ciało Kraju i Narodu zabiło silniejszem, normalnem tętnem, aby drzewo Polski „opleśniałej wyzbywszy się kory", nowe wypuściło pędy, wonnem kwieciem i złotym pokryło się owocem, aby wróciły te „zielone lata" kiedy Najjaśniejsza Rzeczpospolita promieniała potęgą i chwałą, garnąc pod swe opiekuńcze skrzydła słabych i uciśnionych, wschodnie odpierając burze, chroniąc i krzewiąc kulturę Zachodu — by znowu jak ongi wielkim przez Ojczyznę ku Ludzkości śmiało i mądrze zdążającym przodkom hetmanił nam Duch Święty.

Bez względu na wielki przedział czasu, na wszystkie zmiany, jakie on nam i światu przyniósł dziś znowu jak ongi, przez tyle wieków, jesteśmy: Przedmurzem Chrześcijaństwa. Tradycje stuleci wypełnionych bohaterską walką w obronie Krzyża odżyły zaraz w pierwszym okresie ponownego bytu państwowego, kiedy świeżo z ciemnicy żywego grobu powstała Rzeczpospolita starła się z czerwonemi falangami najzacieklejszych wrogów Prawdy Chrystusowej. Odpierając najazd bolszewicki przed pięciu niespełna laty, dokonała Polska czegoś więcej niż ocalenie własnej samodzielności. Cud nad Wisłą uratował też Europę całą od nowego pożaru wojny powszechnej, od moskiewsko-niemieckiego pochodu nad Ren, Sekwanę, Tamizę i Tybr — odparł zamach Państwa Anonimowego na Świat Chrześcijański.

Tę prawdę niepomiernej wagi w dziejach Ludzkości głęboko sobie uświadomić, wobec innych podkreślić nam trzeba, aby w pełni ujawniło się, jaką była, jest i będzie Misja Polski, jakie znaczenie nietylko dla politycznej równowagi Europy, dla zachowania obecnego w niej porządku rzeczy, ale wogóle dla Cywilizacji zachodniej, dla Chrześcijaństwa całego posiada sprawa utrwalenia i rozwoju mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Jeżeli to się stanie, jeżeli my sami siebie a inni nas poznają — wówczas jak mgły nocne w blasku słońca rozwieją się owe zarówno podłe jak i głupie legendy o imperjalizmie polskim, bo każdy pojmie, iż nie może być zbyt szeroko podstawa, na której pokój, wolność i postęp ogólnoludzki główne znajduje oparcie, nie może być zbyt wielką siłą, która pracuje nad pojednaniem i zbrataniem ludów, od lat tysiąca wytrwale przygotowuje grunt dla Królestwa Bożego na ziemi.

Polacy byli jedynem narodem, który Naukę Chrystusa nie formalnie, ustami tylko ale sercem i duszą całą wprowadzali we wszystkie dziedziny życia, w stosunki międzynarodowe. Polska była jedynem w pełni całej Państwem Chrześcijańskiem i tem właśnie tłumaczy się jej w przeszłości rozrost niebywały, potęga wspaniała i rozkwit zdumiewający. Taką też córą Chrystusa musi Rzeczpospolita być dziś i w przyszłości, jeżeli ostać się chce na wielkiej drodze narodów, trwać i rozkwitnąć pragnie śród sąsiadów wielkich i niebezpiecznych.

Katolicyzm i polskość splotła się w jedno. Związek ten scementowany krwią najmężniejszych bohaterów, znojną pracą wszystkich pokoleń, genialnemi myślami mędrców i wieszczów naszych — nic rozerwać nie jest wstanie a każdy, komu ojców wiara i ziemia droga, winien do dalszego wzmocnienia tej jedności przyczyniać się, pomnąć, iż ze źródła Katolicyzmu zaczerpnęła Polska swe najtęższe czyny i najpiękniejsze wzloty ducha, co imię jej złotemi zgłoski wyryły w historji, oraz, że ono źródło cudowne dało nam w okresie mąk i niedoli strasznej tę moc wytrwania, o którą rozbiły się zamiary zaborców.

*

Z polskich stronnictw Chrześcijańska Demokracja już z racji swego tytułu, hasła, a dalej programu i swej działalności dotychczasowej wysunęła się na pierwsze miejsce co do uwzględnienia i realizacji uczuć, jakie w sercu polskiem żywią, ideałów, które w duszy polskiej się zrodziły, zwycięsko próby ogniowe przetrwały i sprzeciwy rozliczne przezwyciężając dalej, śród innych ludów przyjmować się, kiełkować i krzewić zaczynają.

To jest tajemnica tej niekłamanej sympatji, jaką Chrześcijańska Demokracja śród społeczeństwa polskiego spotyka i jaka przy odpowiedniej organizacji stronnictwu temu najwybitniejszą w kraju rolę zapewnić może. Rolę tem większą, iż rzesza narodowa ale wolna od egoizmu nacjonalistycznego, demokratyczna, lecz niedojrzałe pseudo-postępowe nowinki, walkę klas odrzucająca — Chrześcijańska Demokracja posiada najwięcej danych, aby pod sztandar swój przyciągać wielu z tych, którzy w innych organizacjach znaleźli się przez nieporozumienie i, co ważniejsza, skupić w swych szeregach tą rzeszę bezpartyjnych, jaka z dotychczasowego stanu bierności dla własnego i kraju dobra nareszcie wyjść powinna.

Najaktualniejsze zadanie Chrz. Dem.

W Sejmie największem złem jest wiadomo fatalny brak stałej większości. Paraliżuje on normalną pracą izby, stwarza stan niepewności, płodzi mnóstwo błędów, opóźnień i fermentów, które zniechęcają opinję publiczną do zajmowania się sprawami politycznemi a dla rządu jest istną kulą u nogi. Zło to jest powszechnie już rozumiane i znane, a więc czas najwyższy przystąpić do naprawy. Przeprowadzić ją można jedynie w sposób celowy a trwały przez stworzenie w **Sejmie, Centrum, umiarkowanego** pod względem **politycznym i społecznym**, czyli opartego na tych zasadach, które są treścią **programu Chrześcijańskiej Demokracji. Program ten** w istocie rzeczy **najlepiej odpowiada** uczuciom, poglądom i dążnościom **większości społeczeństwa,** i tylko przypadkowy zbieg okoliczności sprawił, iż na razie inne stronnictwa były liczniejsze ale to już przemijać zaczyna (wynik ostatnich wyborów) i pod warunkiem rozwinięcia przez Chrześc. Dem. intensywniejszej roboty organizacyjnej rychło przeminie. Oprócz tej najważniejszej prawdy, **że zasady Chrześc. Dem.** są najwierniejszym **odzwierciedleniem opinji polskiej,** jest jeszcze jeden wzgląd ważny, który przemawia na korzyść stworzenia centrum przez Chrześc. Dem., a mianowicie ten, że jej **taktyka** stale wierna zasadom zawsze okazała się najskuteczniejsza w rokowaniach z innemi grupami, z któremi nogół posiada **liczne punkty styczne,** co łagodząc przeciwieństwa, ułatwiają pertraktacje i porozumienia.

Silny rząd powstać, istnieć może jedynie na podstawie parlamentarnej, w oparciu o trwałą większość. Tę siłę i trwałość gwarantuje jeszcze w większej mierze niż liczba zwolenników oparcie się na sprawiedliwości, na konsekwentnym programie gospodarczym i wysuwaniem dobro Państwa ponad wszelkie inne interesy. I pod tym względem znowu Chrześcijańska Demokracja wysuwa się na plan pierwszy wobec tego, iż nietylko program ale dotychczasowa jej działalność wierna była zasadzie sprawiedliwości, prawo i wszystko podporządkowuje umiała względowi na interes Państwa i kraju. Dopiero więc wtedy będziemy mieć Rząd silny, dobry, trwały kiedy wokoło Chrz. D. zgrupuje się większość jako jego źródło naturalne i podstawa niezachwiana. To szerokie warstwy społeczeństwa powinny sobie uprzytomnić i rozważyć i z tego wyciągnąć wnioski.

Skarb, sanacja gospodarcza były i są przedmiotem rzetelnej, czujnej i twórczej troski Chrześcijańskiej Demokracji, której przewódcy i przedstawiciele czy to w Sejmie, czy w Senacie z **księdzem prałatem Adamskim** na czele gorliwie pracowali nad przygotowaniem gruntu pod zrealizowanie sanacji Skarbu a obecnie trudzą się w celu przezwyciężeniem kryzysu gospodarczego. Chrześc. Demokracja nie zraża się tem, kto u steru rządu na czele danych resortów staje ale zawsze interes państwowy biorąc pod uwagę, użycza poparcia każdemu gabinetowi i poszczególnym ministrom, aby tylko ogólnej sprawie dać pomoc. **Zasługi i zadania Chrześc. Dem.** w tym kierunku zaznaczyły się wybitnie, zaskarbiły jej sympatje ludzi bezstronnych, którzy coraz lepiej zaczynali pojmować, iż takie z przykładnem zaparciem pracujące stronnictwo jest **ostoją ładu, dźwignią gospodarczego odrodzenia Polski.**

Reformy społeczne. Tu zajmuje Chrz. Dem. stanowisko odrąbne zarówno od lewicy jak prawicy, stanowisko jedynie słuszne. Lewica nie liczy się z rzeczywistością, z możliwościami, z całokształtem politycznego i gospodarczego położenia kraju lecz goniąc za tanim poklaskiem, uprawia demagogię, wysuwane przez nią postulaty bywają często zgoła nie poważne, obosieczne, realizacja ich niemożliwa i obosieczna. Prawica znowu w sprawach społecznych grzeszy jednostronnością, obojętnością, niekiedy brakiem poczucia sprawiedliwości a stale niedocenianiem ich doniosłości. W tym wypadku Chrześc. Dem idzie samodzielnie i to w przeciwieństwie do obydwóch skrajnych skrzydeł traktuje rzecz szczerze i poważnie, doceniając należycie potrzebę **poprawy, zabezpieczenia bytu warstw pracujących** w granicach zakreślonych danemi warunkami. Ujęcie trafne sedna sprawy, łączenie jej z całokształtem potrzeb, interesów ogółu harmonizuje z programem **Chrz. Dem.** świadczy wymownie, że chociaż usilnie w los **rzeszy robotniczej** zabiega to jednak formalnie i faktycznie jest **stronnictwem wszechstanowem,** w którem każdy swe miejsce, obronę, pole działania znaleźć może powinien.

Sprawy wewnętrzne należą do zagadnień w Polsce nie z jej winy trudnych i skomplikowanych, że wymienimy najeżone przeszkodami i przykrościami współżycie z mniejszościami narodowemi, śród których grasują intrygami agenci z państw sąsiednich. Stanowcze ale pełne umiaru stanowisko Chrześc. Dem. jest tu zgodne z tradycją polską, z nowoczesnemi poglądami i najskuteczniej zbudować może mosty porozumienia.

Sprawy zagraniczne zazębiają się ustawicznie o wewnętrzne i zasługują może na większe niż dotąd uwagę ogółu. Niepodobna omówić je tak, jak na to zasługują w ramach niniejszego artykułu; z konieczności poprzestać trzeba na paru uwagach. W stosunku do niebezpieczeństw niemieckiego i rosyjskiego przedewszystkiem potrzebna nam jest zgoda i spoistość wewnętrzna w całym kraju, a pod tym względem Chrześc. Dem, jest czynnikiem łączącym, harmonizującym. Polityka sojuszów, ścisłe przymierze z Francją i Rumunją, gorącą w niej ma orędowniczkę, porozumieniu z Czechami się nie sprzeciwstawia (choć tu liczne są utrudnienia), przyjaźń z państwami nadbałtyckiemi należycie ocenia i dla bądź co bądź pożądanego porozumienia z Litwą ma zrozumienie. Dodać jeszcze warto, iż uprzedzenie Anglji do Polski, (które nam tyle zła wyrządziło) byłoby mniejsze, gdyby za granicą dobitnie się uwypukliła ta prawda, iż światopogląd chadecki jest najbardziej polskim.

Obrady Kongresu.

Wszystkie powyższe zagadnienia i sprawy, na których należyte wyjaśnienie miejsca tu nie starcza, będą niewątpliwie w sposób wyczerpujący omówione na rozpoczynającym się jutro Kongresie Chrześcijańskiej Demokracji. Omówienie to rzuci pożądane światło dla orjentacji opinji publicznej, posłuży jej **drogowskazem** wśród szeregu wątpliwości, jak dokonać naprawy Rzeczypospolitej, która jakością swą, **zdrowiem moralnem**, sprawiedliwością społeczną, wzorową administracją, umysłowym i materjalnym poziomem swych wolnych i zadowolonych obywateli górować musi nad sąsiadami, aby się ich zachłannym potęgom ostała. Zadanie wielkie, trudne, ale osiągnąć je musimy; bo to jest Polski: być albo nie być. Znajdujemy się bowiem jakoby pomiędzy dwoma złowrogiemi kołami młyńskiemi, i starciu na proch oprzeć się Polska zdoła tylko dzięki temu, że będzie nad ich materjałem górować **hartem większym, doskonałością wyższą.**

To są ideje, zasady, jakie w szeregach Chrześc. Dem. największe zyskały zrozumienie i na Kongresie ponownie zajaśnieją jako wskazówki dla ogółu, jak osiągnąć można nowe, bujne, lepsze życia.

W walce, trudzie oprzyszłość taką kierować się trzeba wyraźnym, jasnym planem. To jest sprawa programu, który będzie przedmiotem bacznych rozważań Kongresu, aby ustalić, sprecyzować sposoby i drogi dla osiągnięcia zamierzeń, co do których nietylko członkowie Chrześc. Dem. pomiędzy sobą, ale i większość społeczeństwa jest z nią zasadniczo zgodną.

W tem przekonaniu przesyłamy Kongresowi Chrześcijańskiej Demokracji życzenia, aby jego praca przyniosła pożądany skutek, wydała obfity plon, utorowała drogę do zwycięstwa konsekwentnie polskim i katolickim idejom obozu, kroczącego ku upragnionej przyszłości pod hasłem: Bóg i Ojczyzna.

S. M.

Listy gdańskie.

Gdańsk, 28 maja.

(„Korespondencja własna „Głosu Pom.")

Dnia 8 czerwca rozpocznie się nowa sesja Ligi Narodów, pod której obrady wejdzie między innemi sprawa poczty polskiej, wyjaśniona zgodnie ze sprawiedliwością i ze stanowiskiem Polski przez orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Orzeczenie to jest nietylko sprawiedliwe, ale również jasne i pełne. Trybunał odpowiedział na wszystkie postawione mu o wyjaśnienia pytania, dotyczące istoty sporu i rozproszył wszelkie wątpliwości, co do słuszności stanowiska Polski.

Istotą sporu było pytanie, czy Polska ma prawo do utrzymywania poczty swej w Gdańsku i czy poczta może służyć bez ograniczeń dla chcącej z niej korzystać publiczności. Trybunał prawo to włącznie z utrzymywaniem skrzynek pocztowych i służby pocztowej całkowicie potwierdził.

W ten sposób bezpodstawne sprzeciwy senatu gdańskiego upadły. Ale p. Sahm i usłużna dla jego antypolskiej, a w praktyce i antygdańskiej polityce, prasa niemiecka zmieniła front. Nawracając rzemiennym dyszlem, zaczęli hakatyści gdańscy twierdzić, iż zasadniczo przeciwko istnieniu poczty gdańskiej nie oponowali i że chodzi im tylko o to, aby działalność jej nie wychodziła poza granice „portu gdańskiego".

I dalej z pruską bezczelnością, a semicką perfidją rozpoczęto „krytykę" orzeczenia Trybunału haskiego, twierdząc, iż on nie spełnił swego zadania, nie mówił o granicach terytorjum, w jakich poczta polska funkcjonować może. Jest to zarzut, jak już tyle innych pretensyj gdańskich, kompletnie bezpodstawny. Trybunałowi przedstawiono tylko trzy pytania, na które on udzielił odpowiedzi wyczerpującej. Innemi kwestjami Trybunał zajmować się nie miał ani żadnej potrzeby, ani też prawa.

Senat to zresztą doskonale zrozumie. Ale uciekając się obecnie do zgoła niedorzecznej krytyki orzeczenia, usiłuje on zatuszować swą porażkę i zaciemnić sytuację. Wobec tego pozwolę sobie przypomnieć p. Sahmowi jego przemówienie, wygłoszone dnia 13 marca br. na sesji Rady Ligi Narodów, którą wówczas usiłował przekonać, że Polska wogóle niema prawa do utrzymywania swej poczty w Gdańsku. Poprzednio, dnia 7 lutego na posiedzeniu głównego wydziału gdańskiego „Volkstagu" (sejmu) również p. Sahm dowodził, jakoby Polska bezprawnie żądała własnej poczty na terenie wolnego miasta. Już te fakty stwierdzają w sposób nieodparty, a dla polityki senatu gdańskiego kompromitujący, że p. prezydent Sahm obecnie też... mija się z prawdą.

Nie urośnie też senatowi chwała z innych faktów, naprzykład takiego, że senat gdański przez cztery lata głowił się nad „kwestją", czy Polska ma prawo do poczty, czy go nie posiada. Skutek tych mozolnych dociekań nie stoi w żadnym stosunku do ich długości, bo wniosek z badań okazał się błędny, okazał się owocem niedojrzałym, który źle świadczy o drzewie, o tem, co go ogrzewało słońcu, umysłach prawnych doradców senatu. — To, na co oni potrzebowali aż czterech lat (aby dojść do wniosku zresztą absurdalnego), a Trybunałowi haskiemu wystarczyły dwa tygodnie, aby też rzecz zbadać i tak słusznie ocenić, że Polska jest zadowolona, á senat gdański nie może wprost zaprzeczać.

Ale na tej kompromitacji jeszcze nie koniec. Rzecz gorsza, iż poczta gdańska okazała się dla korespondencji niezbyt pewną... Wiadomo, że gazety zagraniczne, zawierające krytykę „rządów" gdańskich, nie dochodziły adresatów, ginąc w sposób tajemniczy. Jeszcze gorzej, że ginęły listy handlowe, poufne informacje kupieckie, przemysłowe (t. zwane tajemnice handlowe) bywały przejmowane, dostawały się do rąk niepowołanych, do konkurencji. — Była więc pewnego rodzaju cenzura nakształt tej moskiewskiej, za czasów carskich, czarne izby.

Podobnego stanu rzeczy nie sposób było dalej tolerować. Uruchomienie poczty gdańskiej stało się wprost palącą potrzebą dla osiadłych w Gdańsku Polaków, a szczególnie kupców i przemysłowców, którzy bez normalnej poczty, gwarantującej nietykalność korespondencji interesów swych prowadzićby nie mogli. Tę gwarancję bezwzględnie posiadać musimy i dlatego nietylko poczta polska jest w Gdańsku nieodzowna, ale potrzeba, aby ona na terenie wolnego miasta tam pracować mogła, gdzie już jest, albo też okaże się potrzeba. Takie też jest, jak sięgają moje informacje, stanowisko Rządu polskiego a odmienne dążenia senatu gdańskiego, który wysuwa dziwną w tym wypadku kombinację „granic portu„ zakrawa na to, iż chodzi mu o czynienie nowych utrudnień, że on nie jest pewny ani sprawności poczty własnej, ani też poparcia swej polityki przez miejscowe społeczeństwo niemieckie.

Dla charakterystyki warto jeszcze przypomnieć, że sama rzekomo umiarkowana „Danzigerka", która obecnie (po klęsce senatu) zaleca przyjaźne porozumienie, swego czasu (dnia 6 stycznia rb.) zamieściła nawołujący do gwałtów artykuł pod wymownym tytułem: „Weg mit den polnischen Briefkästen" („Precz z polskimi skrzynkami pocztowemi". Zbrodniczy apel ten okazał się skuteczny, drugi napad na skrzynki pocztowe miał miejsce w nocy z dnia 6 na 7 stycznia. Bez względu na to prokurator nie wystąpił przeciwko jawnym burzycielom porządku publicznego, a na domaganie się Komisarjatu polskiego o ukaranie winnych oświadczył, iż w owym artykule nie widzi cech przestępstwa. — Wobec tego rodzi się pytanie: czy sąd (w istotnem a nie formalnem słowa tego znaczeniu) jest wogóle w wolnem mieście i czy bogini sprawiedliwości nie zaślepła w niem na oba oczy w wypadkach, kiedy chodzi o przestępców z obozu nacjonalistów i odwetowców. Na pierwsze pytanie negatywną, a na drugie potwierdzającą odpowiedź dają liczne przykłady bezkarności chuliganów szowinistycznych, którzy bez względy na licznych szupoców napadają na mówiących po polsku przechodniów, a w prasie swej grożą powieszaniem na latarnie nawet takich Niemców, którzy głoszą potrzebę pokoju.

Istotnie stosunki w wolnem mieście przypominają dżunglę afrykańską i czas najwyższy, aby interwencja Ligi Narodów pomyślała o zeuropeizowaniu Gdańska ewentualnie poprosiła Polskę o pomoc w tem przedsięwzięciu.

Minister Ratajski odpowiada na zarzuty p. Thugutta.

Warszawa, 29. 5. (PAT.) Minister spraw wewn. p. Cyryl Ratajski wystosował do p. prezesa Rady Ministrów list następujący: Prasa dzisiejsza podała równobrzmiące oświadczenie p. Stanisława Thugutta wobec klubu sprawozdawców sejmowych w którem m. i. podaje do wiadomości publicznej, że wynikami pracy M. S. Wewn. były: rosnący stale system prowokacji, osłanianie nadużyć, samowola funkcjonarjuszów, przesuwanio urzędników kwalifikujących się za kratki, na inne, niekiedy wyższe stanowiska.

Stwierdzam niniejszem, że ciężkie te zarzuty nie są zgodne z prawdą. Niema wypadku, by nadużycie urzędnika państwowego nie było ścigane dyscyplinarnie lub sądownie. Zarzut, ja oby M. S. Wewn. tolerowało rosnący stale system prowokacji i popierało urzędników, kwalfikujących się za kratki, odpieram jako niczem nieuzasadniony. Podkreślam, że p. Thugutt podczas swego urzędowania miał wystarczające środki i sposobność do wytoczenia w sposób kategoryczny oskarżeń, zamiast oskarżać dzisiaj publicznie w formie ogólnikowej.

W szczególności w kilkakrotnych wypadkach przestępstw, popełnionych przez urzędników władze bezpieczeństwa wydały zgodnie z opinją p. Thugutta jaknajdalej idące zarządzenia, zmierzające do wykrycia winnych Niepodobieństwem byłoby w państwie praworządnem wykonywać kary doraźne w drodze administracyjnej skoro Konstytucja przewiduje w zakresie sprawiedliwości niezawisłość sądu.

Proszę Pana Prezesa Rady Ministrów o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości i zużytkowanie go w sposób uznany za właściwy.

Sprawa paktu bezpieczeństwa.

Uzgodnienie poglądów Francji i Anglji. — Odpowiedź na propozycje niemieckie wysłana zostanie po konferencji Brianda z Chamberlainem.

Paryż, 29. 5. (PAT.) Ambasador angielski wręczył na Quai d' Orsay notę, dotyczącą projektu odpowiedzi Angiji na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Miarodajne koła tutejsze oświadczają, iż odpowiedź Anglji przyznaje całkowicie słuszność tezy francuskiej w zasadniczych punktach, jednakże Anglja domaga się pewnych wyjaśnień, dotyczących traktatów arbitrażowych, które mają być uzupełnieniem paktu celem zapewnienia pokoju innym państwom Europy.

Londyn, 29. 5. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi że Chamberlain spotka się z Briandem na sesji Rady Ligi Narodów w Genewie i przeprowadzi z nim rozstrzygającą konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. Odpowiedź francuska i angielska na propozycje niemieckie wysłane zostaną najprawdopodobniej dopiero po tej konferencji.

„Times" zaznacza, że Anglja może zgodzić się jedynie na pakt zachodni i zaprzecza pogłoskom o różnicy poglądów na tę sprawę w łonie gabinetu angielskiego. Znaczna część prasy sądzi, że sojusznicy nie odpowiedzą na propozycje niemieckie przed najbliższem spotkaniem w Genewie Brianda, Chamberlaina i Benesza.

Delegacja parlamentarzystów angielskich w Warszawie.

Warszawa, 29. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 8,52 pociągiem paryskim przybyła do Warszawy delegacja parlamentarzystów angielskich w liczbie 9 osób wraz z delegatem M. S. Z. p. Bielskim. Na dworcu powitali gości przedstawiciel marszałka Sejmu, przedstawiciele sfer parlamentarnych, poselstwa angielskiego, M. S. Z., Min. Przem. i Handlu oraz Prezydjum komitetu przyjęcia. Przybyli parlamentarzyści angielscy zamieszkali w hotelu europejskim. W godzinach przedpołudniowych złożyli goście wizytę posłowi angielskiemu, ministrowi spraw zagr., ministrowi przemysłu i handlu, premjerowi oraz marszałkom Sejmu i Senatu. O godz. 2 odbyło się śniadanie, wydane przez komitet przyjęcia w resursie kupieckiej. O godz. 4 po południu goście złożyli wieniec na płycie nieznanego żołnierza.

Prezes Rady Ministrów wydał w pałacu Prezydjum Rady Ministrów obiad na cześć delegacji parlamentu angielskiego. W obiedzie brali udział delegacja angielska, członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele polskiego związku przemysłowców i handlowców, finansistów i górnictwa, członkowie prezydjum m. Warszawy, prezes sejmowej komisji budżetowej pos. Zdziechowski oraz szereg przedstawicieli świata gospodarczego. Po obiedzie odbyło się przyjęcie z udziałem sfer dyplomatycznych, parlamentarnych, gospodarczych, publicystycznych i towarzyskich. Przyjęcie w nader miłym nastroju przeciągnęło się aż po północ.

Znaczenie podróży min. Skrzyńskiego do Ameryki.

— **Paryż, 29. V. (PAT.)** „Ere Nouvelle" przywiązuje wielką wagę do mającej się niebawem odbyć podróży min. Skrzyńskiego do Stanów Zjedn. Dziennik spodziewa się, że rozległa wiedza i logika argumentacji min. Skrzyńskiego pozwolą Amerykanom wyrobić sobie dokładne pojęcie o sprawach Europy oraz o roli, jaką przypada Stanom Zjedn. wobec trudności, z jakimi walczą narody Europy.

Wyzwolenie a Klub Pracy.

Warszawa, 30. 5. (A. W.) Wyzwolenie wystosowało pismo do posłów Thugutta, Bartla, Karańskiego, Chełmińskiego, Kościałkowskiego i senatora Jerzyńskiego, z Klubu Pracy oraz do dwuch posłów partji chłopskiej z żądaniem złożenia mandatu. W odpowiedzi Klub pracy wystosował pismo do Wyzwolenia, w którem zaznacza, że wystąpienie jego członków z Wyzwolenia było spowodowane przez zmianę programu Wyzwolenia Klub Pracy podaje sprawę wystąpienia posłów z Wyzwolenia do rozstrzygnięcia sądowi obywatelskiemu.

Nieporozumienie kłajpedzko-litewskie.

— **Kłajpeda, 29 V (PAT.)** Końcowe rokowania finansowe kłajpedzko-litewskie wbrew informacjom Elty nie doprowadziły do porozumienia. Kłajpeda żąda większego udziału w dochodach celnych i pokrycia niedoborów budżetowych. Delegacja litewska przekazała do rozstrzygnięcia tę sprawę gabinetowi ministrów.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Warszawie dnia 31 maja i 1 czerwca br. Kongres Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Program Kongresu ustalony został jak następuje:

DNIA 31-go MAJA 1925 ROKU:

9½ przed południem — Msza św. w Katedrze;
10½ przed poł. — Otwarcie w Filharmonji:
1) Otwarcie Kongresu — prezes Stronnictwa ks. Senator Stan. Adamski,
2) Wybór marszałka,
3) Wybór członków Prezydjum,
4) Zatwierdzenie Komisji - Matki:
5) Referat ideowy, wygłosi p. pos. Tad. Błażejewicz,
6) Referat polityczny wygłosi p. poseł J. Chaciński, prezes klubu parlamentarnego,
7) Referat gospodarczy, wygłosi p. prezes Wojciech Korfanty.

(Przerwa 10-minutowa)

8) Ustalenie mandatów na Kongres.
9) Ustalenie Komisji i wybór ich przewodniczących.
4½ po poł. — Obrady komisji w gmachu Techników, ul. Czackiego L. 3—5.

DNIA 1-go CZERWCA

9½ przed południem — Obrady Komisji
4 po południu — Zebranie plenarne
1) Sprawozdanie komisji.
2) Wybór członków Rady Naczelnej.
3) Wolne wnioski.
4) Zamknięcie Zjazd.

Według uchwał Rady Naczelnej i Zarządu Głównego mają obradować podczas Kongresu następujące komisje:
1) Matka - Weryfikacyjna,
2) Statutowa — Ref. p. prof. Stefan Bryła,
3) Programowa — Ref. p. pos. Wacław Bittner,
4) Gospodarcza — Ref. pp. poseł Wojciech Korfanty i poseł Michał Kwiatkowski,
5) Organizacyjna — Ref. p. Antoni Chaciński, sekretarz generalny Stronnictwa.

Kongres wzbudził w szeregach Stronnictwa Chrześc. Dem. wielkie zainteresowanie. Dowiadujemy się, że weźmie na nim udział kilkuset delegatów. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Kongres będzie potężną manifestacją ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce.

Członkowie . . . . Chrz. Dem., którzy pragną wziąć udział w Kongresie, jako goście, mogą zgłosić się w Sekretarjacie Chrześc. Dem. Grudziądz., Stary Rynek 15, począwszy od godz. 7 wieczorem, aż do 11 w nocy. Wszyscy delegaci wyjeżdżają do Warszawy razem w sobotę pociągiem o 12,41 w nocy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Kto będzie następcą p. Thugutta.

Konferencja u premjera Grabskiego.

Warszawa, 30. 5. (Tel. własny) W celu obsadzenia stanowiska ministra teki opróżnionego przez wicepremjera Thugutta, p. premjer Grabski odbył wczoraj szereg konferencji z przedstawicielami różnych grup politycznych. Narazie jednakże nie została żadna kandydatura ustalona. Spodziewać się należy, że dalsze rokowania w tej sprawie odbędą się dopiero po Ziel. Świąt.

Inicjatywę w tym kierunku premjer chce pozostawić klubom lewicowym, które dotychczas były dla rządu przychylnie usposobione. Prace sekcji komitetu politycznego przy Radzie Ministrów będą kontynuowane pod osobistem przewodnictwem prezesa Rady Ministrów p. Władysława Grabskiego.

Następne posiedzenie sekcji odbędzie się we wtorek.

W związku z przesileniem „Gazeta Poranna" pisze: Co do osoby kandydata na miejsce p. Thugutta krążą plotki w kuluarach sejmowych wymieniające nazwiska jak: p. Makowskiego, b. wojew. wileńskiego Romana, i b. członka komisji czterech Eugenjusza Starczewskiego. To wszystko są domysły. **Prawda jedynie jest, że wbrew przewidywaniom sprawa na wczorajszej konferencji nie została rozstrzygnięta.**

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Przyjęcie szeregu ustaw. — Sprawa jednolitych opłat od ładunków.

Warszawa, 29. 5. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw przystąpiono do **projektu ustawy o trybunale kompetencyjnym.** Referent pos. Marek (P. P. S.) stwierdził, że zadaniem trybunału kompetencyjnego będzie usuwanie kolizji między prawem prywatnem a publicznem. Trybunał taki będzie składał się z 14 członków, w tem 4 ze Sądu Najwyższego i 4 z Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz 6 obywateli o wykształceniu prawniczem, wyznaczonych przez Prezydenta Rzplitej. Kadencja trwa 5 lat.

Pos. **Bittner** (Chrześc. Dem.) zwrócił uwagę, że brak jest określenia terminu, w którym władze wojewódzkie mają zapowiedzieć spór o kompetencję, dlatego zgłasza poprawkę, aby w art. 11 wstawić słowa: W ciągu **jednego miesiąca od otrzymania wiadomości.**

Pos. Marek przyjmuje powyższą poprawkę i **ustawa z poprawkami przyjęta została w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie pos. Manaczyński (Z. L. N.) referował ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **systemie monetarnym. Ustawa ta upoważnia rząd do wydania biletów pięcio-złotowych w celu zastąpienia nimi wycofanych biletów 1- i 2-złotowych.** Dotychczasowe 5-złotówki są biletami bankowymi, a nie państwowymi. Ustawa z jedną poprawką redakcyjną bez dyskusji została **przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Również po referacie pos. Manaczyńskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu **ustawę o zmianie systemu monetarnego**, wprowadzając przepis, z jakiego aliażu mają być wybijane monety 5-złotowe. W tym celu ma być użyty stop 900 części czystego srebra i 100 części miedzi.

Następnie ks. pos. Kaczyński (Chrześc. Dem.) referował ustawę o opodatkowaniu win i miodu syconego. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Załuska (Z. L. N.) referował **ustawę o popieraniu polskiej żeglugi morskiej.** Ustawa ma na celu popieranie przedsiębiorstw budowy statków przez pomoc materjalną, przez wypłacenie premji, przez system wynagradzania itd. Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu **przyjęto.**

Przystąpiono do drugiego i trzeciego czytania **ustawy zezwalającej wojskowości na zamianę gruntu państwowego** w Krakowie na Grzegórzkach, zajętego pod skład amunicji i karabinów na grunt prywatny oraz przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zamianie gruntów kolejowych na prywatne przy stacjach w **Chełmnie** Przemyślu i Czerniewicach.

Pos. Reder (N. P. R.) referował wniosek pos. Pawlaka o budowie **połączenia kolejowego Niemielnik—Radomno—Rakowiec.** Przyjęto rezolucję, aby połączenie to przeprowadzone było jeszcze w roku bieżącym.

Pos. Brzostowski (Z. L. N.) referował wniosek pos. Prószyńskiego (Z. L. N.) w sprawie **ulepszenia komunikacji kolejowej przez Śląsk**, pos. Sanojca (Wyzw.) o budowie kolei Kraków—Miechów. Przyjęto rezolucję, by rząd uzależnił wydanie koncesji na budowę linji Kępno-Piotrków—Radom—Lublin od zobowiązania się koncesjonarjuszy na budowę gościńca Warszawa—Radom—Ostrowiec i wydanie koncesji na budowę linji Łazy—Buks—Nisko—Zwierzyniec uzależnił od zobowiązania się koncesjonarjuszy do budowy odcinka Miechów—Kraków i aby budowa tych odcinków umieszczona była w umowach koncesyjnych na pierwszem miejscu kolejności.

Pos. Kapeliński referował swój wniosek w sprawie **rozciągnięcia taryfy kolejowej na drobne przesyłki.** Mniejszość komisji uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do ustanowienia jednolitych opłat od ładunków, przewożonych do miast tak kolejami, jak i innemi drogami. Nad tą rezolucją w głosowaniu przez drzwi za głosowało 54 posłów, przeciw 76, czyli 130 posłów. Ponieważ regulamin przewiduje, że do prawomocności uchwał potrzeba co najmniej 148 głosów, przeto z powodu braku quorum uznano za nieważny wynik głosowania. P. wicemarszałek Moraczewski zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na środę godz. 4 po południu.

Z komisyj sejmowych.

Sprawa odszkodowań dla ofiar katastrofy pod Starogardem.

Podwyżka taryfy osobowej.

Warszawa, 29 (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przewodniczący poseł Bartel (kl. Pracy) interpelował obecnego na posiedzeniu p. ministra kolei Tyszkę w sprawie katastrofy pod Starogardem. P. min. Tyszka udzielając wyjaśnienia, oświetlił orzeczenie sądu rozjemczego w tej sprawie, poczem, poruszając sprawę odszkodowań dla ofiar katastrofy, podniósł jeszcze raz stanowisko rządu, a mianowicie, że rząd polski nie może odpowiadać za wypadki, spowodowane przez vis major, P. minister zarazem przedstawił zarządzenia, które mają na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa w ruchu kolejowym na przyszłość. To oświadczenie p. ministra komisja przyjęła do wiadomości.

Poseł Bartel zapytał w sprawie podniesienia taryfy osobowej. P. minister oświadczył, że zwyżka ta powodowana jest zniżką taryfy na przewóz węgla, drzewa i zboża, co powoduje zmniejszenie dochodów kolejowych. Z podwyżki taryfy osobowej p. minister spodziewa się uzyskać 25 mil. złotych. **Komisja przyjęła do wiadomości to oświadczenie p. ministra**, uchwalając jednocześnie rezolucję, **wyrażającą zgodę na podwyższenie taryfy osobowej z dniem 1 czerwca br. z tem, aby motywy tej podwyżki były podane do wiadomości publicznej.**

Podwyżce nie podlegają bilety miesięczne, podmiejskie, a także ponad 600 klm.

Poseł **Dymowski** (Chrz. Dem.) złożył wniosek domagający się wprowadzenia **biletów ulgowych do stacji klimatycznych i innych miejscowości kuracyjnych.** Pan min. Tyszka do wniosku tego odniósł się przychylnie i obiecał, że w najbliższym czasie wystąpi z odpowiednimi wnioskami.

Echa zajść wileńskich.

Warszawa, 25. 5. (PAT). Sejmowa komisja oświatowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem ministra wyznań rel. i ośw. publ. w sprawie zajść wileńskich. Przewodniczący pos. Sołtyk omówił stanowisko wizytatorów w województwie oraz stosunek władz szkolnych do społeczeństwa. Posłowie Erdman (Piast) i Smulikowski (PPS) poruszyli sprawę stosunku szkół powszechnych do średnich. Pan min. Stanisław Grabski odpowiadając na zarzuty postawione przez mówców, zapowiedział gruntowną reformę szkoły średniej.

Rada przemysłu wojennego.

Warszawa 29. 5. (Pat) Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra spraw wojskowych utworzenie i statut rady przemysłu wojennego przy ministrze spraw wojskowych. Rada przemysłu ma być organem doradczym i opinjodawczym w sprawie przemysłu wojennego.

Udekorowanie ministra Janickiego.

Kopenhaga 29. 5. (Pat) Duński minister spraw zagran. Moltke udekorował dziś w imieniu króla ministra Janickiego wielką wstęgą orderu Dannebroga.

Anglik przeleciał 500 mil w ciągu 6 godz.

Londyn 29. 5. (Pat,) Znany awjator angielski Allan Cobhan wyjechał dziś z Croydon (pod Londynem) do Zurychu, nigdzie nie zatrzymując się. Całą tę przestrzeń wynoszącą 500 mil Cobhan przejechał w ciągu 6 godzin. Ma on zamiar jeszcze dziś wrócić tą samą drogą do Londynu.

EKSPEDYCJA RATUNKOWA DLA AMUNDSENA.

Kopenhaga, 29. 5. (PAT.) Na wniosek ministra wojny Jacobsena do Spitzbergu zostaną wysłane na poszukiwanie Amundsena dwa samoloty i okręt. Samoloty będą kierowane przez por. Horgena i por. Brunna. Ekspedycja wyruszy nie wcześniej, niż w dn. 4 **czerwca.** Norweskie towarzystwo aeronautyczne **wystosowało do** Amerykanina Mac Miliana, którego ekspedycja **ma wyruszyć** 15 czerwca prośbę, by przeszukał **terytorjum** między Kanadą, a Grenlandją ze szczególnem **uwzględnieniem** okolic koło przylądka Columbia.

Nowy Jork, 29. 5. (PAT). W sobotę udadzą **się trzej** lotnicy, wśród nich znany lotnik Smith na **pokładzie** parowca „Nabaria" do Spitzbergu i stamtąd **przedsięwezmą** poszukiwania za Amundsenem na **samolotach. Komitet** ratunkowy na rzecz Amundsena **zebrał w pierwszym** dniu z publicznych składek 455 000 **dolarów.**

Za i przeciw zjednoczeniu Austrji.

„Mój „horror germaniae" jest znany. Wolę umrzeć z głodu w mojej małej Austrji, niż być pochłoniętym przez wielką wspólność kapralistyczną. Niemcy ponad wszystko — zgoda — ale nie ponad Austrją".

Tak oponuje przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec — adwokat Walter Rode. Wtórują mu inni: deputowany Steernwitz: „Błędem jest wątpić o żywotności Austrji. Połączenie z Niemcami da nam nową erę przewlekłych kryzysów ekonomicznych". Publicysta Heinrich Schrengel jest jeszcze kategoryczniejszy: „nie chcemy dzielić z Niemcami tej antypatji, którą w świecie całym budzi niemiecki pangermanizm".

Te odezwy są bardzo na czasie. Bo po wyborze Hindenburga w masach austrjackich daje się odczuć silny spadek sympatji do Niemiec i do zjednoczenia z niemi. Natomiast hałaśliwa mniejszość aneksjonistów austrjackich rozpoczęła ofenzywę na korzyść swej idei — która nawet, zwłaszcza w „wielkich masach ludności", jak mówi socjalistyczna Arbeiterzeitung, straciła swój urok. Ugrupowanie „grossdeutsch" posłało Hindenburgowi dytyrambiczną depeszę powitalną, ale Rada Narodowa swego podpisu dać nie chciała. Żeby zamaskować tak znaczny **spadek unionistycznego entuzjazmu**, w trzy dni po wyborze Hindenburga w Wiedniu, utworzył się **komitet kooperacji austro-niemieckiej**, mający na celu „przygotowanie dróg do zjednoczenia w dniu, kiedy Austrja będzie rozporządzała sobą. „W połowie czerwca partje nacjonalistyczne: niemiecka i austrjacka, mają się zebrać w Wiedniu dla dyskusji o tych „drogach" i ich realizacji.

W każdym razie czujność niepodległościowej austrjackiej opozycji, jest rozbudowana. Wielkiego sojusznika opozycja ta znajdzie w stosunku mocarstw wielkiej i małej ententy do projektów zjednoczenia Austrji i Niemiec. Bo niewątpliwą jest rzeczą, że Berlin stara się uczynić z kwestji zjednoczenia pierwszorzędną międzynarodową troskę. Gwarancje bezpieczeństwa granic na zachodzie, a nawet na wschodzie, w opinji niemieckich sfer rządowych, mogłyby być uznane przez Niemcy, tylko za cenę zezwolenia mocarstw sojuszniczych na połączenie Austrji z Niemcami. Tą drogą dałoby się, jak widać, uzyskać zgodę nacjonalistów niemieckich na ostateczne zrzeczenie się Alzacji-Lotaryngji... a może Gdańska i Górnego Śląska.

Pp. Rode, Schrengel, Steernwitz starają się objaśnić wiedeńskiemu obywatelowi, jak olbrzymia depreciacja czeka go w razie zwycięstwa idei unji. Dla Austrji byłoby to prawdziwe samobójstwo. Niemcy pochłonęłyby wszelkie cechy niezależności ducha i życia Austrji: a Wiedeń stałby się czemś w rodzaju Monachjum — tylko bardziej zaniedbanem

m. k.

Sprawy sporne polsko-gdańskie.

Gdańsk 29. 5. AW. Dzienniki donoszą z Genewy iż na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów, referent do Spraw gdańskich ma zaproponować nową procedurę w sprawach spornych polsko-gdańskich. W myśl tej procedury sprawy polit yczne wyłączone zostaną ze spraw mających charakter techniczny, a kwestje drobnej wagi zostaną oddane zwyczajnemu komitetowi rozjemczemu.

Socjaliści francuscy nie chcą głosować za votum zaufania.

Sprawa marokańska w izbie deputowanych.

Paryż 29 5 AW. Podczas dzisiejszej debaty nad sytuacją w Marokko, doszło do zupełnie niespodziewanego obrotu sytuacji politycznej. Socjaliści uznali wyjaśnienia Painlevego i Brianda za niewystarczające i postanowili nie głosować za votum zaufania dla Rządu. Fakt ten wywołał wzburzenie i zaniepokojenie w parlamencie. Kilku socjalistów grupy przychylnej dla rządu postawiło wniosek o odłożenie debaty do wtorku, na co Painleve i Briand wyrazili zgodę. Wniosek przyjęto olbrzymią większością 502 przeciw 31 głosów. Briand w swojem oświadczeniu podkreślił wyraźnie, że rokowania z Abd. El, Krimem są niemożliwe, gdyż wtedy zgodzić się będzie można na zawieszenie broni, jeżeli Abd-El. Krimem wycofa swe wojska ze strefy francuskiej.

Rozprawa o defraudacje w Krakowie.

Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie 2-dniowa roz prawa przeciwko Reichertowi i Sternowi defraudantom kasy skarbowej. Obrońcy starali się o to, aby obwinieni stanęli przed sądem przysięgłych, na co jednak trybunał się nie zgodził, oddając sprawę orzecznictwu zwykłego trybunału. Obrona postawiła wniosek poddania Reicherta badaniom psychjatrycznym, wobec tego trybunał postanowił wezwać ekspertów lekarskich, którzy dziś wydadzą orzeczenie. Reicher usiłuje zwalić całą winę na Sterna, usprawiedliwiając się że działał pod jego wpływem i że uważał jego majątek za gwarancję dla zdefraudowanych. sum. Sąd przesłuchuje dziś 16 świadków. Wyrok ma zapaść późnym wieczorem.

V. Walny Zjazd Delegatów Stow. Chrześć. nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Chojnicach.

We wtorek dnia 2 czerwca b. r. odbędzie się w Chojnicach V. Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego oddziału okręgowego „Stowarzyszenia Chrześc.-narodow. nauczycielstwa szkół powszechnych".

Program walnego zjazdu jest następujący:

W wtorek dnia 2 czerwca

godz. 9 przed poł. uroczyste nabożeństwo w farze,

godz. 10 Uroczyste posiedzenie w auli szko y powszechnej

1. Otwarcie zjazdu i powitanie gości.
2. Przemówienie przedstawicieli władz.
3. Referat profesora dra. B. Dembowskiego, Poznań, „Historja Pomorza, a nauka Historji w wychowaniu narodowem.
4. Referat p. Leona Kozłowskiego z Warszawy: „Zadanie organizacji nauczycielstwa polskiego".

godz. 30^{30}: Wspólne zdjęcie fotograficzne,

godz. 14 Wspólny obiad.

Adres dla depesz: Chojnice, hotel Engla.

Zjazd Walny del. Stow. Chrześc-nar. Nauczycielstwa Polskiego z okręgu Pomorskiego ma wielkie znaczenie ze względu na przedmiot i tok obrad Na porządku ich znajdują się sprawy związane z organizacją nauczycielstwa szkół powszechnych, czynnika tak bardzo ważnego dla życia Kresów Zachodnich Rzeczypospolitej.

Sytuacja polityczna w Japonji.

Walka o prawo wyborcze. — Czy zniesione zostaną przywileje Izby Wyższej? — Wyborcy nie chcą płacić w zamian za prawo wyborcze podatków. — Izba Wyższa i Rada Starców. — Japonji grozi przeludnienie. — Prawodawstwo robotnicze.

(Od własnego korespondenta.)

Tokio, w maju 1925 r.

Namiętności polityczne w ciągu dwu ubiegłych miesięcy miały strawę obfitą: była nią walka o nowe prawo wyborcze i o reformę Izby Wyższej. Z zamknięciem pięćdziesiątej sesji parlamentu 31 marca, walka ta prowizorycznie się zakończyła; nowa ordynacja została przyjęta, reforma Izby Wyższej również. Ta ostatnia reforma była przedmiotem bardzo energicznej opozycji; wprowadziła ona jednak nieznaczne zmiany do istniejącego prawa; prasa, zarówno, jak i opinja publiczna, nie są zadowolone z tych łagodnych przeobrażeń, które w ostatecznym rezultacie dają koronie prawo mianowania 25 członków Izby Wyższej, prefekturom 66-ciu a Akademiom 4-ech.

Należy przypuszczać, że z początkiem nowej sesji parlamentarnej, walka rozpocznie się na nowo i że opinja zażąda stanowczo zniesienia przywilejów Izby Wyższej. Tembardziej że stanowisko Izby tej w kwestji nowego prawa wyborczego budziło niechęć w masach. nie brakło wrogich Izbie Wyższej manifestacyj, uzbrojone bandy napadały na domy wysokich urzędników i tytułem represyj niszczyły meble w mieszkaniach.

Główna inowacja nowego prawa wyborczego polega na zniesieniu klauzuli, wymagającej od wyborcy wpłacenia pewnej sumy podatków bezpośrednich. Poród nowego prawa był bardzo uciążliwy. Rząd zmuszony był dwukrotnie prolongować sesję parlamentu, chcąc dopiąć swego. Izba Wyższa wniosła do prawa przyjętego przez Izbę Niższą poprawkę, odmawiającą głosu, osobom niezdolnym do podtrzymania własnej egzystencji. Ostatecznie poprawka ta przyjęta przez rząd i Izby głosi: prawa głosu nie mają osoby, które, ze względu na ich ubóstwo, muszą do podtrzymania życia uciekać się do pomocy lub poparcia publicznego lub osób prywatnych".

Opinja mas widzi w tej redakcji przypisywanej uporowi Izby Wyższej, ograniczenie prawa wyborczego i źródło nieprawidłowości przy realizacji prawa. Zgodnie z konstytucją, oba przyjęte prawa — prawo wyborcze i reforma Izby Wyższej — muszą być aprobowane przez Radę Starców, gdzie prawdopodobnie przyjęta poprawka będzie na nowo dyskutowana. W każdym razie nowe prawo podnosi ilość wyborców do 13 000 000 (z cztery razy więcej niż dotychczas), a pośród nich użyczą głosu 250 000 kapłanom buddyjskim.

Tymczasem po zamknięciu parlamentu, trzy partje polityczne Japonji: Seiyukal, Kenseikal, Kokus-chinklub, szukają się do realizacji swych politycznych programów. Partja Konseikal, ma na celu reformę podatków i administracji ogólnej, Seiyukai reformę oświaty, kwestję nadmiaru ludności. ze wszystkiemi jego ekonomicznemi konsekwencjami, Kakuschinklub ma tendencję do zespolenia się z Seiyukai.

Właściwie najważniejszemi dla Japonji kwestjami są: **kwestja nadmiaru ludności, reforma Izby Wyższej i Rady Starców, prawodawstwo robotnicze, kwestja drożyzny, kwestja przekazania ministerstw wojny i marynarki — ministrom cywilnym**

Utworzyła się niedawno — i jest to fakt znacznej doniosłości — **pierwsza partja polityczna proletarjatu „kynshu Minkeito".** Partja ta ma na parę tysięcy członków. Edw. W.

Przegląd polityczny.

Pan Wolff chce zaznajomić się ze sprawami żydowskiemi w Polsce.

W ostatnich dniach dużego rozgłosu nabrała sprawa zapowiedzianego przyjazdu p. Lucien Wolffa, delegata brytyjskiej organizacji żydowskiej przy Lidze Narodów. Specjalne zaniepokojenie ujawniły przedewszystkiem szowinistyczne sfery żydowskie które uważały nawet za wskazane odżegnać się publicznie od tego, jakoby p. Wolff miał prawo zabierania głosu. Cała kwestja przedstawia się inaczej. Przyjazd p. Wolffa nastąpi na skutek zaproszenia min. spraw zagr. Skrzyńskiego i jest dalszym ciągiem inicjatywy p. Wolffa, który, poznawszy się z min. Skrzyńskim w Genewie, wyraził chęć utrzymania kontaktu z p. Wolffem i ułatwienia mu bliższego poznania sprawy żydowskiej w Polsce. Właśnie dlatego przybywa do Warszawy p. Wolff.

*

Rosja przewiduje wojnę w lecie.

W tych dniach zamknięta została narada głównodowodzących kawalerją sowiecką w Moskwie. Ustanowiono na niej na skutek propozycji komisarjatu rewolucyjnego wojny, nowy plan dyslokacji kawalerji na granicach Polski i Rumunji, uważając Besarabję za punkt wypadu i przewidując otwarcie działań wojennych na lipiec lub sierpień rb.

*

Nowinki Warszawskie.

Sympatyczny jegomość i jego pięć córek. — Smutna jazda na wesoło do Pustelnika. — Zabawa w krzaczkach i co z tego wynikło — Fortuna Królowej w poście. — P. Thugutt i jego bufet. — Proroctwa.

Warszawa, 28 V. 1925.

O! tak — byłem w czyścu.

Pewien jegomość, mający pięć córek na wydaniu — które razem liczą ponad 160 lat i mogłyby być babkami Napoleona — a nieświadomy tego, że na bruku warszawskim jestem „wdową", zaproponował mi wzięcie udziału w wspólnej wycieczce do Pustelnika. Nomen omen — przez lasku przykrytego krzaczkami, kilku karczem, aż trzech willi i pięciu dołów po spalonych w wojnie cegielniach na tych piachach mógłby na dłuższy dystans wytrzymać tylko pustelnik.

Do tej zakazanej miejscowości jedzie się najpierw tramwajem, szesnastką, mniej więcej pół godziny, potem praży się w słońcu na dworcu kolejki wareckiej drugie pół godziny, bo zawiadowca lubi mieć pełny pociąg i czeka cierpliwie na spaźniających się zawsze i wszędzie wycieczkowiczów, a w końcu wpycha się klinem o ile możności do wagonu osobowego i . . . zaczyna się pocić. A gdy ci wystąpi na całem ciele przysłowiony pot siódmy, wówczas lokomotywa zaczyna tobie i twym towarzyszom pomagać w sapaniu. Czujesz, że jedziesz. Co niektóry, mniej cierpliwy pasażer, wysiada z wagonu i piechtą wyprzedza pociąg. A gdy mu się przechadzka sprzykrzy, wskakuje do wagonu i jedzie. Jedzie tak w spokoju dotąd, aż nadejdzie konduktor i zapyta go o bilet. Wówczas urągając „takiej" jeździe, wyskakuje z wagonu i nie męcząc się zbytnio wsiada do takiego, w którym konduktor sprawdził już bilety. Jeśli ma pecha wpada w objęcia władzy i chcąc niechcąc musi zapłacić 60 groszy. Od czasu do czasu pociąg staje, aby przepuścić przez tor staruszka lub krowę. Przy tej okazji gwiżdże jak niebo skie stworzenie, co nadzwyczaj urozmaica podróż.

Jesteśmy na miejscu. Z łaźni wagonowej wysypują się warszawiaki i rozłażą po piaskach i lasku. Odważniejsi w gromadzie zapuszczają się w puszczę, która przekształca się na podzwrotnikową menażerję. Ja z pięcioma córkami, tak przez los pobłogosławionego ojca, siadam pod jakąś sosenką i rozpoczyna się zabawa. Przywieziona z Warszawy jedna i druga butelczyna po ukazaniu dna pustego, ginie śmiercią chwalebną, rozbita zamaszyście o najbliższe drzewko. Potem ktoś gra na harmonji, a reszta tańczy na mchu, piasku i potężnych korzeniach, wykrzywiając obcasy w niemożliwy sposób. A potem... wszystko tańczy i drzewa, i krzaczki, i chmurki na niebie, i deszczyk zaczyna padać majowy — i pioruny walić, jak na zamówienie. Panienki z puszystych robią się przyklapnięte, ociekając strugami tej barwy, co ich sukienki. Na zakończenie w wyśmienitych humorach całe towarzystwo spotyka się pod drążkiem z tabliczką „Pustelnik", czeka na potężnym zlewie dwie godziny, zajeżdża pociąg i zabiera wszystkich. Kto, jak może i umie, suszy się w wagonie. W Warszawie wszyscy pasażerowie z całego pociągu w liczbie kilkuset pakują się do jednego wozu tramwajowego, przyczem nie obywa się bez sprawdzenia rodowodów. Po powrocie do domu każdy jest zadowolony i z niecierpliwością wyczekuje najbliższego święta, aby powtórzyć opisaną komedję.

Mnie już nikt nie weźmie na kawał, nawet taki ojciec który ma nie pięć, lecz piętnaście córek do wyboru, nawet sama królowa. O tej ostatniej byłbym zapewniał w rozmachu pisarskim, ściągając na swą głowę zarzut niewdzięczności. Byłem jednym z tych, który ją wybierał, a nie ostatni co ją poznał. Z królowej cnoty, wdzięku i piękności, jaką była w założeniu, mocą wyższych postanowień stała się tylko królową pracy i o ironjo na drugi dzień po wyborze cukiernik — burżuj — pracodawca, mszcząc się, że on nie został królem. przepędził ją z za lody na świeże powietrze. Dzisiaj matka królowej przeklina królewski los swej córki, który zamiast przysporzyć jej dochodów — apanaży, wyciągnął ostatnie groszaki — z kieszeni, na pończoszki, rękawiczki, kapelusik i lakierki dla królowej. „Zastaw się a postaw się" — jak jesteś królową — i to pracy. Matka królowej, wożąc se sobą reklamową męczennicę, a z nią dziesiątki gwiżdżących i wykrzykujących łobuzów z orszaku, pod okiem kilku policjantów lejąc łzy szuka sprawiedliwości i . . . zadeklarowanych przez kupców darów. W gorącem okresie przedwyborczym chodząc tak przez dni kilka pod obno zgromadziła już kilkadziesiąt pudełek pasty do obuwia, kilkanaście mydełek i kilka flakonów podejrzanej wartości i zapachu perfum. W demokratycznej republice królewskość to skropiona „parfumania" pasta do butów.

Małolepsze stanowisko miał p. Thugutt. Jak matka królowej — jest pełnoletni — jeździł, chodził i zabiegał, by utrzymać się na fotelu. Królowej pracy wyparli się inicjatorzy jej dostojeństwa — w nieweselszem położeniu znajdował się p. Thugutt. O włos panny Marjanny był bliski poróżnienia się z pięcioma przyjaciołmi jacy mu pozostali. I musiał uledz, musiał puścić fotel, by objąć rząd nad resztą niedobitków.

Ot — i temat do epopei. Należałoby ją spisać heksametrem, bo ta forma najbardziej zbliżona jest do uderzeń pałką w łeb. Taka epopeja powinna być głównym przedmiotem w szkółce politycznej, prowadzonej w każ e święto w . . . „Pustelniku" przy huku piorunów. harmonijce, nierzadkiej grze „co twoje to moje" i majowym deszczyku. Przypuszczać należy, że po kilku sezonach szkółki, mielibyśmy potężne kadry „czyniących dobrze" polityków. Wówczas ojczyzna będzie się mogła wyspać w spokoju, jak ta panienka w Skaryszewskim parku, która zasnęła wnowiutkich pończochach i bucikach, a obudziła się na bosaka.

Wówczas raj na ziemi stanie się rzeczywistością bo miast w bieliźnie i ubraniach spacerować będziemy z listkiem figowym. Wówczas . . . lecz poco silić się na proroctwa — zostawiam je naszym domorosłym owcom z pokolenia lewi.

W dniach najbliższych czytajcie pilnie wiadomości polityczne ze stolicy, a jeśli was paraliż nie tknie, to uśmiejecie się serdecznie.

J. Przybilski.

❖ Zielone Święta. ❖

Przyjdź Duchu Święty...

A kiedy rozzielenią się pola, ogrody i zagajniki, kiedy rozkwitną w słońcu i rosie poranku kwiaty różnobarwną, pstrą tęczą kolorów, kiedy świat cały rozśpiewa się chórałem wielkiej i świętej radości — przyjdą dni uroczyste, w których pod postacią ognistych języków stąpi na ludzi łaska Ducha Świętego, łaska oświecenia i mądrości Bożej.

Chwilą tą będą Zielone Święta, rocznica zesłania Ducha Świętego na apostołów, kiedy to oni opuszczeni przez swego boskiego mistrza, trwożnie spoglądali w przyszłość. Zebrani w domu modlitwy trwali w pobożnem skupieniu, kiedy wśród ciszy stąpił na nich Duch Święty i wypełnił ich serca takiem męstwem, taką nieustraszoną żarliwością i odwagą, że rozszedłszy się później na wsze strony bez lęku i trwogi, wśród najstraszniejszych mąk głosili słowa świętego zakonu Chrystusowego.

* * *

Ułomni jesteśmy, siły nasze zawodzą często i uginają się pod brzemieniem dnia codziennego, w wędrówce po tym padole łez schodzimy na manowce błędu — więc aby nas zagrzać, aby rozniecić w olbrzymi płomień tlejące w sercach naszych iskierki miłości Bożej, co roku w okresie najpiękniejszym, w okresie rozkwitu wiosny, zstępuje do serc naszych Duch Święty, darząc nas swemi łaskami.

* * *

Ma to święto jasności i świętej mądrości wielkie, symboliki pełne znaczenie. Myśl o Zesłaniu Ducha Świętego odrywa nas od spraw codziennych, a podnosi do rozważań głębokich nad prawdami wieczystemi. Symbol Zielonych Świąt napełnia nas otuchą, pozwala się ocknąć z martwoty i poziomości, a pozwala wzlecieć do gwiazd lśniących na firmamencie, do tronu złocistego prawdy wiecznej — Boga.

Jakiś głos cichy, mówi w dni tych świąt cicho do ludzi, jak ongiś do apostołów:

Wy, coście się mnie nie zaparli, wy, coście mi dochowali wiary, wy, nieustraszeni którym pierś na żadne prześladowania, żadne łotrostwa nie zadrży lękliwie, wy, niezłamani i nieugięci w duszy, a sercem gorecy, — idźcie od rodziny do rodziny, od domu do domu, od strzechy do strzechy i nieście światło, co musi zwyciężyć!

Idźmy wszyscy z tą wieścią dobra, radosną i nową, że oto opłotkami i ścieżynami chodzi mądrość i dobroć Boża i bierze dusze i serca ludzkie we wieczne władanie.

* * *

...a kiedy pełni słońca, zieleni i barw, pełni zaczerpniętej w dni te u ołtarzy pańskich mądrości i wiary w zmierzch dnia wiosennego skupimy się na kilka chwil w cichej zadumie, wypłynie z ust naszych dziękczynna modlitwa:

* * *

Zielone Święta! Gdy wiatr nam z dali,
Z pól zapach lasów i sadów niósł,
Myśmy dziś progi domów ubrali
Mgłą białopiennych zielonych brzóz.
Patrzy nam w okna od słońca złoty
Wiotkich gałązek płaczący zdrój —

Dziś nasze wszystkie smutki, zgryzoty
Nieśiemy, Boże, przed ołtarz Twój.
Z wieńcami kwiatów przyjm je, o Panie,
Jak kłosów z życia wyrosłych splot;
Tam jest i nasze ciche błaganie,
I krew serc naszych, i znoju pot.

* * *

Na popieliskach straszliwej wojny,
Na szarych głazach grobowych płyt,
Dźwiga się, Boże, trwały, spokojny
Nasz narodowy, nasz wolny byt.
A jeszcze wokół wiele niedoli,
Łanów, porytych śladami kul,
A jeszcze wiele polskich serc boli
I wiele gruzów wśród naszych pól..
Dziś siły razem zestrzelić trzeba
I serca razem na znój i trud,
Więc pobłogosław, o Boże, z nieba
Twój chrześcijański i wierny lud.

* * *

Hej dziś, o Panie, w modłów godzinie,
Zdrój Twych płomiennych, ożywczych łask;
Niechaj duch Boży nam w dusze spłynie,
Jako rannego świtania brzask.
Gdy lud błaganie śle przed ołtarze
O uświęcenia duchowy chrzest,
Niechaj usłyszy co mu dziś każe
Ten, co jest Sędzią i Ojcem jest!
Niech przed sumieniem zadrży bluźnierca,
Niech słaby dozna wzmożenia sił,
Niech w samolubie drgnie oddźwiek serca,
Niechaj pokocha, kto zemstą żył!

* * *

Ześlij nam Ducha, Panie łaskawy,
Byśmy zwalczając niedoli zgrzyt,
Poszli pracować dla Jednej Sprawy —
Wykuwać wespół nasz Polski Byt!
Z sercem, wzniesionem w nieba przestworze,
Modli się dzisiaj cały nasz kraj:
O wielki, święty praojców Boże,
Daj pokój siłę i — ducha daj!

J.

...„Modlitwo moja cicha i bez słów,
Do gwiazd ty płyniesz z mej stęsknionej duszy" ..

Zerwie się ze stęsknionej duszy ludzkiej pragnienie nieprzeparte, tęsknota ogromna za prawdą, za nieskończonością, za dalą... Trzeba wrócić do życia, ale wrócić już z tą święta tęsknotą w duszy..

* * *

Na ludzi rozswarzonych, waśniących się sprawami małoważnemi, nienawidzących się dla powodów partyjnych, są Święta Ducha Świętego kojącem lekiem.

Nie bez znaczenia jest fakt wybrania przez naczelne władze olbrzymiego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, działającego w myśl szczytnych haseł Chrystusowych — dni zielonoświątecznych na obrady swego kongresu, mającego obradować nad drogami, wiodącemi do jaknajskrupulatniejszego spełnienia zadań swojego programu.

Łaski Ducha Świętego, mądrości, męstwa i roztropności wejdą w serca tych, którzy w dni Zielonych Świąt radzić będą nad sposobami — jeszcze większego wzmocnienia pracy dla dobra ludzi, a na chwałę Boga.

Zielone Święta.

Pełne nastroju, jasności, pogody i radości Święta Zesłania Ducha Świętego obchodzi Kościół katolicki specjalnie uroczyście.

Ołtarze, kościoły, drogi i domy przystrojone zielenią i kwieciem — uroczyste pieśni, brzmienia chorałów wszystko to splata się w święto niecodzienne i uroczyste.

Zielonemi Świątkami nazywa u nas się doroczną uroczystość kościelna Zesłania Ducha Świętego, należąca do świąt ruchomych i przypadająca w siedm tygodni po Wielkiejnocy, a więc w miesiącu maju lub czerwcu. Podwójna nazwa nie jest wyłącznym tej tylko uroczystości przywilejem, owszem, wiele innych główniejszych świąt dorocznych inaczej w języku kościelnym, a inaczej w mowie ludowej bywają nazywane. Przodkowio nasi w różnych porach roku obchodzili pewne uroczystości, które z czasem zlały się ze świętami kościelnemi, a raczej przymieszały do nich dawne obrządki zwyczaje.

Kościół katolicki naucza, że dom, w którym Duch Święty zstąpił na Apostołów, uważać należy za pierwszą świątynią chrześcijańską, w której św. Szczepan i inni dyakonowie święcenia kapłańskie przyjęli. W przeddzień Zielonych Świątek odprawia się w kościołach nabożeństwo takie, jak w przeddzień Wielkiejnocy; święci się też i wodę, a w dawniejszych wiekach chrześcijaństwa udzielano nowonawróconym podobnie, jak i w Wielką Sobotę, Chrztu Świętego. W pierwszy dzień uroczystości celebrujący kapłan podczas procesji zatrzymuje się w środku kościoła i wznosi hymn: „Veni Creator Spiritus" (Przybądź Stworzycielu Duchu), w końcu zaś procesji tenże kapłan powtarza trzykrotnie słowa Ewangielji: „Accipite Spiritum Sanctum" (Przyjmijcie Ducha Świętego).

W uroczystości dni Zielonych Świątek ołtarze i kościoły przyozdabiane bywają kwieciem i majem zieleni. Zwyczaj ten był niegdyś ogólnym wśród słowian, którzy — jak się zdaje — w ten sposób czcili wielką uroczystość wiosny i jej bożka Maja.

Prócz opisanych obrzędów kościelnych istnieją jeszcze inne zwyczaje ludowe, tym Świątkom właściwe.

Niektóre okolice, szczególnie na Powiślu, przechowały dawny zwyczaj wzajemnego oblewania mężczyzn i kobiet, a zwłaszcza chłopców i dziewcząt, zimną wodą, o czem świadczy przysłowie: „Do Zielonych Świątek można się lać wodą i w piątek". W wielu okolicach włościanie przylepiają na szyby okien tu i ówdzie liście z drzew; nadto sień, przyzbę i izby wyściełają tatarakiem. Zwyczaj ten jakoś niknie, a w wielu miejscowościach ograniczają się tylko na umajeniu świątyń Pańskich.

Jutro obchodzić będziemy i my uroczystość Świąt Zesłania Ducha Świętego — niechajże i na nas spłynie łaska Boża, abyśmy łatwiej i pogodniej znosić mogli trud życia.

W przeddzień.

Nowela.

Zamknęły się za nim ciężkie drzwi więziennej celi. Stanął przed opasłym oficerem pruskim, który mu coś długo i głośno mówił.

Ale w głowie Jacka rozbrzmiewało jedno tylko słowo:

— Wolny, wolny... po dziesięciu latach strasznego pruskiego więzienia, wolny...

Potem mu dano jakiś stary, dziurawy mundur żołnierski i wypchnięto szorstko po za bramę fortecy.

Stępniałe długiem więzieniem nozdrza Jacka, zapach wiosny, oczy jego przyzwyczajone do zatęchłej ciemności więzienia, uderzył jaskrawy blask słońca — że w pierwszej chwili omal nie oślepł; ale zaraz obróciwszy się, zobaczył poza sobą ciężkie, czerwone mury więzienia i błyskający się bagnet wartownika — więc jakąś nieprzepartą siłą pchnięty, począł biec przed siebie, szybko, szybko, byle dalej od tej katowni.

Nogi się pod nim poczęły uginać, opuściły go siły, więc usiadł na trawie stoku cytadeli i schylił głowę na kolana.

Myśli kotłowały się w głowie, pierś porywała się cichym szlochem.

— Dziesięć lat, w sam dzień Zielonych Świątek schwytano go w małym, studenckim pokoiku „za sprawy polityczne" i wsadzili do fortecy. Wszedł młodym, dwudziestokilkoletnim chłopcem, wychodzi starcem pochylonym nie latami, ale przebytym bólem i troską, z twarzą pooraną zmarszczkami i bruzdami.

Z dali doleciał odgłos podoficera pruskiego, krzyczącego przed frontem biednych przemocą zapchanych w mundur pruski ludzi, Polaków.

Więc się dźwignął z ziemi i odszedł, aby nie słyszeć tych wstrętnych głosów.

Szedł wolno wąską, pełną ścieżką, a naokół świat śmiał się porankiem wiosennego dnia. Do nóg Jacka schylały się kwiaty polne i trawy, z drzew — gdy przechodził — sypały się na głowę białe listki okwiatu — w powietrzu roznosił się uroczysty śpiew ptaków. Schodził po lekko nachylonym grzbiecie góry ku Wiśle. Złocąca się w słońcu wstęga wody z lekkim podmuchem wiatru przynosiła silny aromat wody, który chłodził rozpalone czoło Jacka.

Stanął wreszcie na piaszczystym brzegu rzeki. Powoli uporządkowały mu się w głowie myśli. Pod tchnieniem przyrody uspakajały się nerwy.

W pewnej chwili odwrócił się po za siebie. Na wyniosłem wzgórzu stała basztami najerzona cytadela — niby symbol buty krzyżackiej, niby oznaka ucisku i kajdan. I tłumiony w sobie, rosnący przez długie lata więzienia gniew i bunt zerwał się w Jacku z niepowstrzymaną gwałtownością.

— Urąga sprawiedliwości, na czerwieni cegieł błyszczy krew i łzy wylane niewinnie. Kiedyż kres męce i niesprawiedliwości? Czyż Bóg sprawiedliwy opuścił nas?...

I groźnie zaciśnięta pięść Jacka wyciągnęła się w górę, w stronę widomego znaku przemocy...

W tej chwili uderzyły z dali dzwony kościelne. Rozdrgał się w powietrzu ich dźwięczny chorał.

Powoli, powoli, opuściła się w dół ręka Jacka.

Coś się w nim dziwnego działo. Nie zdawał sam sobie ze swego stanu sprawy. Wszystko w nim ciche, kolana zgięły się w modlitewnym geście, a usta wyszeptały mimowoli:

— Przyjdź Duchu Święty...

A bróżdami twarzy toczyły się łzy. I już nie wrzał w nim bunt, nie gorała nienawiść, z ust wionął cichy szept:

— Dziej się wola Twoja...

I odszedł Jacek w stronę miasta poszukać sobie nowego domu. A było to wiosną 1914 roku, wiosną, poprzedzającą rok wielkiej wojny o wyzwolenie narodów... —

Zapiski literackie

Najbliższe wydawnictwa.

Pomimo kryzysu na rynku księgarskim, pomimo wygórowanych kalkulacji wydawców, drukarzy i papierni, wydawanie książek postępuje naprzód i stale się wzmaga, dzięki istotnie obywatelskiej pracy niektórych firm wydawniczych.

Do takich najbardziej odpowiadających zadaniu, a nie własnym korzyściom firm, należy bezsprzecznie firma wydawnicza „Bibljoteka Polska".

„Bibljoteka Polska" niezmordowanie wydaje książki o prawdziwej wartości oraz takie, które wyczerpane zostały od dawna w cząstkowej sprzedaży.

Jedną z najbliższych rzeczy, wydanych przez to wydawnictwo będzie dzieło Michała Sokolnickiego p. t. „Polska w pamiętnikach wielkiej wojny". Będzie to poprostu zbiór opinji i zapatrywań na kwestję polską takich ludzi, jak Hindenburg, Ludendorff, Poleolog, Cesarzowa rosyjska. P. Sokolnicki podjął trud zebrania tych rzeczy, przetłómaczenia i zaopatrzenia komentarzami.

Dalej prof. Wojciechowskiego dzieło p. t. „Szkice historyczne jedenastego wieku" i prof. Ptaśnika „O kulturze wieków średnich".

Wyjdą również w wydaniu książkowem wspomnienia Stanisława Przybyszewskiego, drukowane obecnie w odcinku „Rzeczypospolitej", p. t. „Moi współcześni". Autor „Confiteor" kreśli w tych wspomnieniach okres, kiedy tworzyły się nowe wartości literackie, kiedy „młoda Polska" mierzyła swój lot, kiedy poczynali pisać Wyspiański, Żeromski, Kasprowicz i ta cała plejada świetnych twórców.

Zmarły niedawno wybitny twórca, o bardzo ciekawem na świat spojrzeniu, Tadeusz Ritner, pozostawił wśród swej duchowej spuścizny powieść, w której odzwierciedla się jego tęskna zaduma i subtelna melancholja: ciekawa ta powieść „Most" ukaże się wkrótce na półce wydawniczej.

Cytowana już „Bibljoteka Polska", która przejawia niezwykłą żywotność, podjęła pierwsza wydanie wszystkich dzieł Wyspiańskiego. Dzieł tych z okresu wcześniejszej twórczości Wyspiańskiego ukazały się już 2 tomy. Zaopatrzone w źródłowe informacje i doskonałe wstępy przez teoretyków literatury tej miary, co profesor Tadeusz Sinko — są świetnym przyczynkiem do rozwoju ruchu wydawniczego. Ostatnio zaś, celem uprzystępnienia tych arcydzieł wielkiego twórcy szerszemu ogółowi, wydane zostały oddzielnie pojedyńcze utwory, stanowiące zawartość wspomnianych dwóch tomów dzieł Wyspiańskiego.

Prof. A. Czartkowksi i H. Mościcki wydali dzieło Morawskiego o pamiętnych latach 1818—1825, latach spędzonych przez młodzież polską w Wilnie.

Oto są najbliższe nowości wydawnicze, które — niewątpimy, w wielkiej mierze przyczynią się do wzmożenia ruchu czytelniczego w Polsce, dla swej nieprzemijającej wartości.

Literatura i sztuka.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Przed kilku dniami odbyły się w Pradze obrady dziennikarzy z Rumunji (rumuńskich, węgierskich i niemieckich) i dziennikarzy Czech (czechosłowackich i niemieckich). Obrady dotyczyły współpracy zawodowej i doprowadziły do pozytywnego rezultatu, albowiem postanowiono, aby obie organizacje dziennikarskie nawiązały ściślejszy kontakt. Do współpracy wezwane zostaną organizacje dziennikarzy jugosłowiańskich i polskich, aby w ten sposób zrealizować myśl utworzenia organizacji dziennikarzy małej Ententy i Polski. Organizacja taka współpracowałaby z międzynarodowym związkiem dziennikarzy, który ma być przywrócony do życia.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA

O świcie.

W pszenicznych kłosów sennym rozkołysie,
w rozchwiei wiech owsianych i jęczmion chybocie
przepych poranku brylantami skrzy się
na pól daliźnie bezbrzegiej — —
Opył różowa w słońcu bladem złocie
zawisła w mgłach,
co się daleko hen, po widnokręgi
rozsnuły we wstęgi
białe, jak śniegi —

Klękamy wtedy do modlitwy rannej
na jakiejś miedzy lub łące
i z nami razem modlą się dziewanny,
purpurne maki, bławaty milczące,
ciche stokrocie, liljowe kąkole
i to rozszumne, dalekie, bez końca,
rozkołysane, rozszeptane pole
w uśmiechach słońca — —

I te o bladem kwieciu dzikie róże
modre łubiny i ów rzepak złoty
i one łanów zbożnych nieodstępne stróże:
polne straszaki, odziane w kapoty,
których się szare wróble, niw tych gospodarze
nic a nic nie boją —
to wszystko, wszystko razem upada na twarze
przed łaską Twoją i miłością Twoją —

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LITERACKI.

Przed kilku dniami odbył się kongres między narodowy P. E. N. Club, obejmujący szereg grup pisarzy i literatów, między nimi klub polski, założony przez Żeromskiego. Polska jest reprezentowana na kongresie przez Boya, Iwaszkiewicza oraz Zygmunta Zaleskiego. Przewodniczącymi kongresu są: Galtsworthy, Pirandello, Jules Romain, Villmotte, Duhamel, Valery, Unamuno, Bunin, Remizow i Niemiec Henryk Mann. Komisja, zajmująca się sprawą wytłumaczeń, w której uczestniczyli również delegaci polscy, postanowiła ustalić repertuar dzieł każdego narodu, które nadawałyby się do wytłumaczenia.

*

Marsylja pamięci Chopina. W niedzielę odbyło się w Marsylji uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej w dom, który zamieszkiwał Chopin. Uroczystość odbyła się w obecności licznych wybitnych osobistości oraz konsula polskiego. Popołudniu odbyło się uroczyste zebranie, na którem wygłoszony został odczyt o Chopinie.

*

La garconne z przed 5000 lat.

Myślałby ktoś, że moda kobieca dni naszych jest tylko i wyłącznie naszą chlubą i zasługą, że piękność kobieca, towarzysząca do dni bardzo późnej starości, jest możliwa tylko obecnie w czasie udoskonalonych kosmetyków i przeróżnych medykamentów.

Tymczasem jest to szczera zarozumiałość człowieka, żyjącego w XX. wieku po Chrystusie.

Rozkopanie grobu faraona Tutenkhamena i innych cofnęło nasze pojęcia o lat 5000 wstecz na sprawę kobiecą. A więc odkryto w starym grobowcu egipskim odgrzebanym obecnie w okolicy starych Teb obok mumji pewnej dostojnej damy, pełne urządzenie toaletowe. Było więc pięknie rzeźbione lustro, kilka rodzajów grzebieni, żelazo do karbowania włosów, nożyk do manicure, pudełka na różne wonności i kosmetyki oraz przyrządy do malowania brwi i ust.

Wytworna Egipcjanka nie chciała się znaleźć w kłopocie przed sądem Ozyrysa i mniemała, iż urodą swą potrafi wzruszyć twarde serce sędziego niebieskiego.

Również moda krótko strzyżonych włosów znana była w Egipcie. Obcięte jednak włosy „a la garçonne" dozwolone było nosić najwyższym sferom.

Modzie tej hołdowała królowa Nefretete, teściowa Tutenkhamena. Posąg tej damy z modną fryzurą znajduje się w berlińskiem muzeum.

Handel nieznanymi żołnierzami.

Banda przemytników i urwisów nadgranicznych włoskich wpadła na pomysł utworzenia korzystnego procederu. Przed kilku laty, gdy stosunki pograniczne włoskie, austrjackie i inne jeszcze dopiero się ustaliły, państwa interesowane chętnie skupowały zwłoki znalezione w ziemi swoich żołnierzy.

Zwłoki te na właściwych cmentarzach ponownie grzebano. Ceny płacone znalazcom zwłok bywały rozmaite: rząd włoski za każde pojedyńcze płacił 25 lirów i dodawał po dwa litry wina. W ciągu kilku lat na terytorjach woskich powstały liczne cmentarze wojskowe, a jednocześnie z powodu braku nowych zwłok, dowóz ustawał. W roku ubiegłym żandarmerja włoska schwytała trzech obywateli włoskich, braci Freihofferów, którzy w Tyrolu rozkopywali cmentarze wojskowe, zwłokom nadawali zasadniczą powierzchność włoskich i te masowo sprzedawali dla pochowania na cmentarzach włoskich.

Jak się wkrótce wykryło, zwłoki austrjackie bywały po trzy razy grzebane, znowu ekshumowane i odprzedawane na cmentarze rozmaitych państw sąsiednich. W celu położenia tamy nieuczciwym operacjom, rządy interesowane, za wzajemnem porozumieniem, nowe cmentarze nieznanych żołnierzy budować i również płacić przestały za znajdowane szczątki.

Ludzkie i ponadludzkie łączy zawsze bojujących o doskonałość w doli i niedoli.

Humor.

Godne pochwały.

— Wydaje swoje książki tylko pod przybranem nazwiskiem!

— Pięknie to bardzo z pańskiej strony, że tak szanuj pan nazwisko rodzinne!

Od kiedy

Sędzia: Czy świadek żonaty?
Świadek: Nie!
Sędzia: Odkąd nie?!

Niemiecki profesor.

Żona profesora: Ależ mężu, wracasz do domu całkiem mokry. Miałeś przecież parasol!

Profesor: Tak, miałem parasol, ale wciąż mi się zdawało, że ty idziesz ze mną; więc trzymałem go nad tobą.

Listowy o kobietach.

Kobiety są listami, które Pan Bóg posyła na ziemię, aby mężczyzn uszczęśliwić. Mężatki są listami, które trafiły pod właściwym adresem; są rekomendowane. Stare panny są listami z niedokładnym adresem. Kokietki są listami otwartemi. Panny bogate są listami pieniężnemi, które przyjmuje się z przyjemnością, a po wyjęciu z nich pieniędzy, [illegible] je do kosz

Kozioł garnkowi.

— Ty, oszukujesz, Ludwik!
— Skąd możesz o tem twierdzić?
— Suchaj tylko: Rozdawałem karty, nieprawdaż. no i wiem, jakie ci dałem karty.

Nieporządek w Wenecji.

Państwo Nowobogaccy wrócili z podróży do Włoch i opowiadają znajomym, które miasta zwiedzili.

— A w Wenecji państwo byli?

— Zawróciliśmy zaraz ze stacji — brzmi odpowiedź — bo ulice miasta, proszę sobie wyobrazić, przeważnie były zalane wodą. To wielki nieporządek.

Z życia Marka Twaina.

W jednym z krakowskich dzienników pojawił się felieton, w którym autor zebrał humorystyczne epizody z życia największego humorysty amerykańskiego, którego życie było najwspanialszą humoreską. Felieton przytaczamy w całości.

21 kwietnia obchodzono piętnastą rocznicę zgonu wielkiego humorysty amerykańskiego, Marka Twaina. Z tej to okazji jeden z dzienników niemieckich przypomina różne wesołe epizody z życia tego niezwykłego pisarza. Ciekawą jest naprzykład rzeczą, w jaki sposób Mark Twain, będąc jeszcze w szkole, zarobił pierwsze dolary. Otóż zdarzyło się to tak: pewnego razu nauczyciel przyłapał go na wycinaniu scyzorykiem pięknych rysunków na ławce szkolnej. Ten rodzaj działalności artystycznej był w szkole surowo zakazany i każdy uczeń, który ten zakaz przekroczył, musiał otrzymać w obecności całej klasy chłostę, albo też wyprosić u ojca 5 dolarów na zapłacenie kary.

Marek Twain ze skruchą przyznał się ojcu do wspomnianego wykroczenia.

— Słuchaj synu — powiedział ojciec — ja zapłacę 5 dolarów, aby oszczędzić ci przykrości otrzymania chłosty wobec współkolegów, ale kara nie może ci być jednak darowana.

To rzekłszy, ojciec kazał się Markowi Twainowi położyć i wymierzył mu obfitą chłostę.

Trzymając w jednem ręku 5 dolarów, a drugą pocierając sobie bolącą część ciała, Mark Twain wybiegł po schodach z mieszkania rodzicielskiego. — W drodze jednak do szkoły przyszła mu myśl, czyby nie „zarobić" tych pieniędzy. Z pewnością — pomyślał — nauczyciel nie wymierzy mu tak ostrej chłosty, jak ojciec, a zatem najgorsze ma już poza sobą. Przyszedłszy zatem do szkoły, oświadczył nauczycielowi, że zdecydował się na chłostę. Bez jednego okrzyku wytrzymał karę rózeg, ale „zarobił" sumiennie 5 dolarów.

* * *

W młodości swej Mark Twain postanowił zostać sternikiem i uczył się tej sztuki na parowcu, krążącym pomiędzy St. Louis i Nowym Orleanem. — W wolnych godzinach pisał on drobniejsze opowieści i szkice z życia marynarskiego. Między innemi napisał on także szkic humorystyczny o kapitanie parowca, którym jeździł, a kiedy czytał ten swój utwór kolegom, komendant statku zapytał się go, pod jakiem nazwiskiem tę pracę ogłosi. W tej właśnie chwili jeden z marynarzy, zdając relację z swych prac technicznych, zwrócił się do oficera ze słowami: „mark twain" (od „mark two" = dwa znaki). Usłyszawszy to przyszły humorysta, zawołał:

— Wybornie! Użyję pseudonimu: "Mark Twain!"

I pod tem nazwiskiem stał się on sławnym. Jak wiadomo, właściwe nazwisko jego brzmiało: Clemens Samuel Langhorne.

* *

Pewnego razu Mark Twain zapewniał, iż wykrył w Oklahomie wzorowy hotel. Twierdzenie swoje udowodnił treścią obwieszczeń, rozwieszonych dla użytku gości we wszystkich pokojach hotelowych. Obwieszczenie to brzmiało:

„Zakazuje się zabierać ze sobą cegły z materaców. Trzy pęknięcia w drzwi oznaczają, że w hotelu dopuszczono się mordu... Jeżeli deszcz przecieka do pokoju, to należy zrobić użytek z leżącego pod łóżkiem parasola. Podróżni, kładący się spać, a nie zdejmujący obuwia, płacą specjalny dodatek.. W razie gdyby przypadkowo zabrakło serwetek stołowych, należy usta wycierać o brzeg obrusa".

* *

Pewnego razu Mark Twain wstąpił do jednej z księgarń w Nowym Jorku i zapytał o cenę pewnej książki. Cena wynosiła 4 dolary.

— Doskonale — odrzekł Twain. — Jestem dziennikarzem, czy nie otrzymam zatem rabatu?

— Oczywiście — brzmiała odpowiedź

— Ponadto jestem pisarzem, czy otrzymam z tej racji również rabat?

— Oczywiście — odrzekł księgarz.

— I jestem akcjonarjuszem tej księgarni, a zatem mogę chyba liczyć na rabat? — pytał dalej Twain.

— Oczywiście — potwierdził księgarz.

— Dla pańskiej wiadomości dodam, że jestem Mark Twain, a ta okliczność również daje mi prawo do pewnego rabatu.

— Oczywiście. Markowi Twainowi należy się rabat.

— A zatem, ile mam zapłacić za te książkę?

— Mark Twain — odrzekł księgarz — nic nie płaci. Przeciwnie, my winni mu jeszcze jesteśmy 80 centów...

* *

Pewien majętny człowiek, zajmujący w Ameryce bardzo wysokie stanowisko, napisał list do Marka Twaina i nie otrzymał nań żadnej odpowiedzi. Po dłuższem wyczekiwaniu tak się zgniewał, że przesłał humoryście arkusz listowego papieru i znaczek pocztowy na odpowiedź. Dopiero wówczas otrzymał od Marka Twaina pocztówkę, zawierającą następujące słowa:

„Papier i znaczek pocztowy otrzymałem, proszę jeszcze o przysłanie koperty".

* *

W swej podróży europejskiej Mark Twain był także przyjęty w zamku Windsor przez angielską parę królewską. W czasie tej wizyty opowiedział on, że kiedy był gościem ambasadora amerykańskiego, to przy tej okazji zarobił on czy też oszczędził 500 dolarów. Stało się to przez to, że ambasador prosił go o wygłoszenie mowy.

— Gdybym — powiedział Mark Twain — mowę tę wygłosił, to wszystkie gaztey amerykańskie wydrukowałyby ją natychmiast i nie mógłbym już tych samych myśli użyć w artykule dla „Nort American Review", od którego za jedną stronę otrzymuję 500 dolarów honorarjum autorskiego. A zatem najślaniejszy pan widzi, że prawdę mówi przysłowie: „Milczenie jest złotem".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Społeczno-socjalne znaczenia reformy rolnej.

Sprawa reformy rolnej, niejednokrotnie omawiana na łamach niniejszego pisma, wypłynęła znów na światło dzienne.

Sejmowa komisja reform rolnych obradujc od kilku dni nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. O ile do tej pory sprawy powyższe wlokły się żółwim krokiem na arenie sejmowej, o tyle od dnia wczorajszego posuwają się one gwałtownemi skokami ku swej całkowitej realizacji.

Przewiduje się, że ustawa o reformie rolnej będzie uchwalona jeszcze przed ferjami. Premjer Grabski zjawił się wczoraj w Komisji sejmowej, prosząc o uchwalenie ustawy jeszcze przed wakacjami.

Nasi suwereni nareszcie zrozumieli, że sprawy tej nie wolno dłużej odwlekać, że musi być ona możliwie najrychlej załatwioną. Przemawia zatem mnóstwo względów natury gospodarczej, politycznej, socjalnej i narodowej. Nigdzie walka na słowa i pióra nie jest tak zaciekłą, jak w dziedzinie żywotno-materjalnych spraw interesów pewnych warstw społeczeństwa.

Reforma rolna — to kość niezgody, jątrzeń i wichrzeń na arenie sejmowej — to uniemożliwienie koniecznej współpracy i harmonijnego współdziałania wielkiego i małego rolnictwa, — to grzyb radykalistyczno-komunistycznych fantazji niektórych zbolszewizialych obrońców ludu, a co za tem idzie — to zupełny brak zaufania i odstraszanie do lokat kapitalu zagranicznego w Polsce.

Oślepiające doktrynerstwo i brak instynktu praktycznego, jakoteż poczucia rzeczywistości, sprawiło, że przeobrażenie ustroju agrarnego w Polsce w kierunku niezbędnego rozproszkowania poszczególnych gospodarstw rolnych, utknęło na martwym punkcie. Ruch parcelacyjny w czasie pięciolecia istnienia Polski, w rzeczywistości dzięki radykalnym i niedoważonym, a przedewszystkiem nierealnym projektom władz rządowych i ustawodawczych, został zupełnie zahamowany. Krzywda, jaka się przez to stała wszystkim małorolnym i bezrolnym, jest aż nadto widoczną. Pozorni obrońcy ludu okazali się ich wrogami.

Dzięki fatalnemu składowi Sejmu, gdzie, jak to już omawialiśmy w artykule: „O instynkt gospodarczy polskiego Sejmu“ w nr. 120 niniejszego pisma, jest nieproporcjonalnie wielka ilość ludzi, z gospodarką państwową nie mająca nic wspólnego, jak np. nauczyciele ludowi, gimnazjalni, literaci i t. p., we wszystkich przejawach życia gospodarczego wleczemy się w ogonie państw innych, które nas wyprzedzają na każdem polu. Nawet Rosja sowiecka zdołała wcześniej uporządkować swoje stosunki monetarne.

Reforma rolna, to najaktualniejsze i najbardziej piekące w czasach powojennych zagadnienie. Nietylko w Polsce, ale w całej Europie, została już prawie we wszystkich państwach w niej zaangażowanych, w mniejszym lub większym stopniu wprowadzona w życie. Że wymienię tu tylko Węgry, Czechosłowację, Niemcy, Rumunję, Irlandję itd. Jedynie w Polsce dotychczas cała tą sprawa obraca się w świecie sofismatycznych i doktrynerskich wywodów polskich reprezentantów władz ustawodawczych.

Najwyższy czas!! aby reforma rolna w Polsce była już nareszcie w czyn wprowadzona. **Nieobliczalne straty poniosło polskie życie społeczne przez to, że sprawa ta już 3—4 lata temu definityw. nie została uregulowaną.** Kto ośmieli się bagatelizować kwestję złego ustroju agrarnego w Polsce pod względem wielkości poszczególnych gospodarstw?

Nawet prasa reprezentująca wielką własność rolną, a więc warstwę społeczeństwa najbardziej zainteresowaną w ukręceniu głowy wszelkim pomysłom rozdrobniania większych obszarów, przyznaje, że względy ogólno-społeczne, socjalne i gospodarcze, przemawiają zasadniczo za tym ruchem. Jedynie chcianoby wspomnianą procedurę, pomimo wszystkiego bardzo nieprzyjemną dla tej kasty ludzi, odwlec „ad calendas grecas“, na wnuków, a może nawet swoich prawnuków.

Tymczasem nietylko powyżej wymienione względy, ale nawet względy narodowe wymagają jak najśpieszniejszego parcelowania wielkich majątków na Kresach Wschodnich i Zachodnich, zwłaszcza te ostatnie od strony Niemiec winne się odgrodzić silnie średnim żywiołem rolniczym, opartym na gospodarstwach pod względem ekonomicznym silnie stojących na nogach, a wahających się w granicach 15—50 ha ornej ziemi. Tego wymagają rzeczowo pojęte interesy państwa.

Niestety w Polsce często interesy wielkiej własności identyfikuje się z interesami państwa, co już zakrawa na tragikomedję.. Wszystkie ugrupowania polityczne, mające na prawdę dobro ogółu na względzie, tęsknią wprost za przyśpieszeniem sprowadzenia sprawy reformy rolnej na realne tory.

„Głos Narodu“ np. pisze.

„Dalsze zwlekanie z gruntownem załatwieniem tego problemu byłoby już nie lekkomyślnością, ale ze stanowiska polityki narodowej wręcz przestępstwem“

A dalej:

„Jeśli nie zadowolimy włościaństwa rozumną reforma rolną, to w przyszłym Sejmie znajdzie się jeszcze z 15—20 proc. półbolszewickich wyzwoleńców, enpechówców, okoniowców i brylowców... Jakże wtedy stworzymy polską, umiarkowaną większość i rząd na niej oparty? Przecież wówczas mowy nie będzie ani o pożytecznej pracy Sejmu, ani o polityce państwowej, jednolitej, celowej i konsekwentnej! Polsce jednak potrzeba — wobec trudności zewnętrznych i wewnętrznych — maximum konsekwencji, jednolitości i celowości w pracach rządu i Sejmu. Musimy to maximum kupić — a ceną będzie właśnie reforma rolna. Tu chodzi o utrzymanie państwa. Reformę rolną trzeba oceniać nie tylko jako akt społecznej polityki, ale i jako środek obrony narodowej“.

Fakt, że reforma rolna dotychczas definitywnie załatwioną nie została, przyczynia się walnie do nieprodukcyjności Sejmu wogóle, oraz do pogrążenia stosunków społeczno-socjalnych w nurty zawiści i walk klasowych.

Przyczyńmy się jaknajprędzej do wykrystalizowania silnego stanu średniego, opartego na drobnym i średnim kupiectwie, rzemiośle i rolnictwie, a zabłyśnie na horyzoncie polskiego życia społecznego jutrzenka lepszej przyszłości.

Jerzy Kruszewski.

Pomorskie sfery gospodarcze a wystawa w Grudziądzu.

— GNIEW. Odbyło się w dniu 28 maja zebranie sfer kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych, poświęcone sprawie udziału tutejszego obywatelstwa na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Grudziądzu. Posiedzenie zagail p. burmistrz Dzięgielewski, poczem udzielił głosu delegatowi Wystawy p. L. Sobocińskiemu, który w godzinnym przemówieniu zapoznał zebranych z rozmiarami Wystawy Pomorskiej, wskazał na jej niesłychanie doniosłe znaczenie w naszym życiu, polityczno-gospodarczym. Pan burmistrz dziękuje mówcy za wyczerpujący referat, poczem wywiązała się pogadanka na temat Wystawy. Głos zabierali pan burmistrz Dzięgielewski, p. Piasecki, p. Klein, p. Jankiewicz i wielu innych. Między innymi omawiano wspaniały wynik Targów Poznańskich, który odbył się w prawdziwie gigantycznych, międzynarodowych rozmiarach. — Zasługa ta bezprzecznie p. Krzyżankiewicza, człowieka o inicjatywie pełnej rozmachu i wytrawnej rutynie technicznej w urządzaniu imprez Targowych. — Wreszcie zebrani po dodatkowych informacjach udzielonych przez delegata jaknajżyczliwiej traktują Wystawę Pomorską, która ma być generalnym przeglądem sił gospodarczych Pomorza i wszyscy wypowiedzieli się za tym, że Gniew nie pozostanie na uboczu, ale również tłumnie jak i inne miasta zwiedzi Wystawę.

— ŁASIN. **(Przed Wystawą Rolniczo-Przem. w Grudziądzu).** Łasin okazuje żywe zainteresowanie Pierwszą Pomorską Wystawą Rolniczo-Przemysłowa w Grudziądzu, czego wyrazem było bardzo liczne zebranie tutejszego obywatelstwa w sali Magistratu, zwołane przez p. burmistrza Tomczyńskiego. Referat o Wystawie wygłosił delegat Komitetu, p. L. Sobociński, który omówił doniosłe znaczenie tej Wystawy pod względem politycznym, gospodarczym, moralnym, praktycznym. — Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali przemówienia referatu, który zapoznał audytorjum z technicznym rozwojem prac około tej imprezy, której powodzenie jest już zapewnione, wobec ogromnego zainteresowania tą Wystawą całej Polski, a gwarancją, że jej wynik będzie efektowny jest wszak to, że organizator tej miary co p. Wojewoda dr. Wachowjak stoi na czele komitetu wykonawczego, którego skład stanowią dyr. Czarliński, dyr. Grobelny, prezes Związku Tow. Kupieckich p. Marchlewski, starosta p. Ossowski, dyrektor Poszwiński, Prezydent miasta Grudziądzu p. Włodek. Realizacja techniczna tego na szeroką skalę zakrojonego zamysłu spoczywa w ręku p. inż. Sarjusz-Bielskiego.

Po referacie odbyła się konferencja, z której wyczuć się dało, iż Łasin żywy i gremjalny weźmie udział w Pierwszej Wystawie Pomorskiej.

Ubezpieczeni w Kasie Chorych.

W niedzielę, dnia 7 czerwca br. odbywają się wybory do Kasy Chorych m. Grudziądza.

Wybory odbywają się w niżej podanym porządku:

Wyborca, który nosi początkującą literę swego nazwiska A i B głosuje w Hotelu Kellasa, ul. Wybickiego 42.

Wyborca, który nosi początkującą literę swego nazwiska C, D, E, F i G w Hotelu Warszawskim, ul. Wybickiego.

Wyborca, który nosi początkującą literę swego nazwiska H, I, J i K, w hotelu pod Złotym Lwem, ul. 3-go Maja 16.

Wyborca, który nosi początkującą literę swego nazwiska L, M, N i O w Hotelu Centralnym Pl. 23 Stycznia 4/5.

Wyborca, który nosi początkującą literę swego nazwiska P, R, S i St w „Tivoli“, ul. Lipowa 21/23.

Wyborca, który nosi początkującą literę swego nazwiska T, U, W i Z w lokalu Kasy Chorych miasta Grudziądza, ul. Ogrodowa 31.

Początek wyborów o godzinie 8-mej rano, koniec o godz. 8-mej wieczorem.

Prawo do wyborów mają ubezpieczeni w Kasie Chorych **obojga płci,** o ile w dniu wyborów ukończyli **20 rok życia.**

Jak już zainteresowanym w powyżej wymienionych wyborach wiadomem z obwieszczeń Zarządu Kasy Chorych złożono 3 listy wyborcze, które zostały uznane za ważne przez Zarząd Kasy Chorych.

Lista nr. 1. jest lista Związków Klasowych czyli, że socjalistyczna.

Lista nr. 2 jest lista kompromisowa, lista Chrześc. Zjedn. Zawodowego i Związku Handlowców.

Lista nr. 3 jest lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego czyli enpecerowska.

Przeglądając wszystkie trzy listy, należy się zastanowić, którzy to kandydaci z danych list dają gwarancję, że będą dostatecznie i odpowiednio bronili [illegible] Na pierwszy rzut oka w[illegible] jest **lista nr. 2.,** lista Chrześc[illegible] Zjedn. Zawodowego i Zw. Handlowców.

W liście tej widzimy zastąpionego robotnika, rzemieślnika, urzędnika, handlowca, werkmistrza itd. zatem wszystkie stany. Lista ta daje najzupełniejszą gwarancję, że każdy znajdzie tam zastępstwo,

A jakie zadanie wzięli na siebie kandydaci tej listy?

Przedewszystkiem domagać się będą i ustalą dotychczasowy stosunek, jaki istnieje między lekarzami i Kasą Chorych. Byliśmy niejednokrotnie świadkami wielkich tarć pomiędzy Kasą a lekarzami. Tarcie to nie przyniesie bynajmniej żadnych korzyści dla ubezpieczonych. Pamiętać należy przedewszystkiem o tem, że zasadą rozumnego leczenia jest zaufanie do lekarza i do apteki.

Do niedawna Zarząd Kasy Chorych dawał zapomogi na sztuczne uzębienie. Od kwartału przeszło zapomogi te potrącone zostały i do dnia dzisiejszego tych zapomóg się nie udziela członkom. Są to wprawdzie świadczenia nadzwyczajne, jednakże przewidziane ustawą i bezwarunkowe przywrócenie tych świadczeń domagać się będą kandydaci **listy nr. 2.**

Domagać się musimy sprawozdań ze strony Zarządu Kasy jak i nie mniej ze strony Dyrekcji z działalności tej instytucji. Nie wystarczy nam sprawozdanie finansowe, które Dyrekcja składa rok rocznie radzie Kasy, ależ domagać się musimy, żeby dowiedzieć się o ruchliwości tej instytucji. Inne Kasy Chorych w Polsce co rok wydają sprawozdania do publicznej wiadomości, a ostatnio Kasa Chorych m. Warszawy wydała kalendarz na rok 1925, kalendarz, zawierający przeszło 200 stron.

Poza powyższemi postulatami mamy szereg innych rzeczy do przeprowadzenia, a skończyć nareszcie trzeba z tem, że ludzi obłożnie chorych powołuje się przed komisję lekarską. Ustawy wogóle nie prewiduje powyżej wymienionych komisji, niewiadomo, jakim prawem Kasa utworzyła t. zw. „komisję lekarską“. Uważamy, że tyle winno się lekarzowi zaufać, że ten dłużej go leczyć nie będzie, jak długo potrzeba tego wymaga. Zupełnie jest jasnem, że w kilku minutach, a nawet i sekundach żaden lekarz ani żadna komisja nie jest w stanie zbadać czy chory jest zdolny lub niezdolny do pracy. Dlatego też wypadki bywały, takie, że chory, niejednokrotnie obłożnie chory, był zdolny do pracy pisany, a gdy orzeczeniem tem czuł się niezadowolony, to wówczas kazano mu iść 3 dni do pracy, a po 3 dniach znowuż zgłosić się chorym. Gdy natomiast na powyższe się nie zgodził, przedstawiono go tak zwanej supperkomisji i to była droga ostateczna i w wypadkach, gdy komisja ta orzekła zdolność do pracy, to wówczas chory nie mógł do innej instancji się zwrócić, bo orzeczenie to było ostateczne. Jeden lekarz może uznać tylko zdolność zarobkowania i to ten, u którego dłuższy czas chory znajduje się w leczeniu.

Do zlikwidowania wszystkich tych niesnasek, niedomagań itd. przyczynią się kandydaci **listy nr. 2.**

To też obowiązkiem każdego ubezpieczonego w dniu wyborów głosować nie na inną listę kandydatów, jak na listę, która **nosi nr. 2.**

— **RZĄD A REFORMA ROLNA.** W uzupełnieniu sprawozdania z onegdajszego posiedzenia Komisji Rolnej komunikujemy, że pan Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu złożył na niem oświadczenie następujące:

Rządowi bardzo zależy na tem, by ustawa o reformie rolnej przeszło w komisji na tyle pośpiesznie, by nietylko Sejm, ale i Senat mógł jeszcze przed 1-szym lipca ustawę tę uchwalić. Jest bowiem rzeczą konieczną, by w roku, kiedy się zapowiadają niezłe urodzaje, które włościanin nasz po raz pierwszy będzie mógł spieniężać w walucie stałej, żeby w tym właśnie czasie nastąpić mogła również poważna realizacja reformy rolnej.

Drugą zasadą, która w imieniu rządu postawił pan Premjer na onegdajszem posiedzeniu Komisji Rolnej było, by reforma ta nietylko była przeprowadzona we właściwym czasie, ale również, by wykonana została we właściwym duchu, to jest, by z jednej strony dała dla włościan namacalne, istotne fakty, przechodzenia w ręce drobnej własności ziemi zamiast obietnic — z drugiej zaś, aby nie wywołała takich sprzeciwów i tarć i takiego przeciwdziałania, które oddziaływałoby paraliżująco na całe społeczeństwo, na ogólne stosunki kredytowe i wiarę samych wykonawców reformy, że działają dla dobra Państwa, przeprowadzając reformę.

Jednocześnie pan Premjer zapowiedział, że przed trzeciem czytaniem ustawy zabierze jeszcze raz głos w Komisji dla zaznaczenia, w jakich szczegółowych punktach, ze stanowiska wyłuszczonych przez niego zasad będą potrzebne zmiany w stosunku do tekstu ustalonego w drugiem czytaniu.

— Podatek przemysłowy od obrotu a kontrola jego ściągalności. W licznych wypadkach zostało stwierdzone, że płatnicy podatku przemysłowego od obrotu nie płacą go w przepisanym i określonym terminie. Wpłata tego podatku przypada 15 każdego miesiąca, za obrót dokonany w ubiegłym miesiącu. Od dnia 15-go, jako terminu prekluzyjnego przypada każdemu płatnikowi 2 tygodnie ulgowe, to znaczy, że wpłata podatku przemysłowego od obrotu winna nastąpić najpóźniej w dniu 29 każdego miesiąca, za obrót dokonany w miesiącu poprzednim. Silna kontrola przeprowadzona na całem terytorjum Rzeczypospolitej ujawniła że płatnicy tego podatku w spłacie zalegają lub nie płacą go wcale. W związku z tem wydane zostały odnośne zarządzenia przez władze skarbowe. Mają one na celu, przez nagłą i doraźną rewizję spowodować wpłatę tego podatku drogą egzekucji.

— **PROJEKT USTAWY O ZMIANIE USTROJU PIENIĘŻNEGO.** Sejmowa komisja skarbowa na podstawie referatu posła Manaczyńskiego przyjęła w trzech czytaniach projekt ustawy o zmianie ustroju pieniężnego przez wprowadzenie 5 złotowych biletów skarbowych. Następnie komisja przyjęła w trzeciem czytaniu również na podstawie referatu posła Manaczyńskiego projekt ustawy, zmieniający system monetarny w kierunku wprowadzenia srebrnych monet 5-złotowych

Sprawy robotnicze.

— **KWESTJA BEZROBOTNYCH W ANGLJI.** Parlament angielski zawiesił posiedzenia na czas Zielonych Świątek aż do 9 czerwca br. Izba gmin omawiała dzisiaj kwestję bezrobotnych. Pierwszy zabrał głos Clynes (Labour Party), oświadczając, że w sprawie bezrobocia zaznaczyło się ostatnio większe jeszcze pogorszenie. Następny mówca liberał Cannothy zwrócił uwagę izby na poważną sytuację w przemyśle budowy okrętów. Zdaniem mówcy, ta gałęź przemysłu spotyka się ze znaczną konkurencją niemiecką. Inny deputowany podkreślił kryzys w górnictwie np. na 100 000 górników w Durham 40 000 niema pracy. W imieniu rządu zabrał głos podsekretarz stanu do spraw pracy i opieki Betterson. Jest on zdania że sprawa bezrobocia budzi duże obawy. Anglja ma obecnie 1 250 000 ludzi bez pracy. Ten stan rzeczy pogorszył się w stosunku do roku ubiegłego o tyle, że ogólna liczba bezrobotnych była wówczas mniejszą o 150.000 ludzi. Ten prawie nagły wzrost liczby bezrobotnych należy przypisać kryzysowi, jaki przechodzi górnictwo, zwłaszcza węglowe. Mówca słyszał już o zamiarach niektórych przedsiębiorców zamknięcia na pewien czas swoich kopalń i wskazał, że dzieje się to mimo zwiększenia pomocy finansowej ze strony rządu. Pomoc ta w roku bieżącym wyrażała się sumą 55 500 000 funtów szterlingów. Zdaniem Bettersona ciężkie położenie przemysłowe należy przypisać intensywnej produkcji i konkurencji zagranicznej, która rozwija się szybko dzięki przeprowadzeniu stabilizacji waluty w pewnych krajach Europy Środkowej. W zakończeniu swoich uwag o stanie przemysłu angielskiego, mówca wypowiedział pogląd, że trudności przemysłu angielskiego trwać muszą dopóty, dopóki Europa nie znajdzie się w możności otworzenia swoich rynków dla produkcji angielskiej.

— **Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.** W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie konferencji pracy, na którem w toku ogólnej dyskusji, dotyczącej sprawozdania o pracy międzynarodowego biura pracy, przedstawionego przez dyrektora biura Thomasa, wygłosił przemówienie min. Sokal. P. minister stwierdził na wstępie, że sprawozdanie dyrektora międzynarodowego biura pracy zobowiązuje członków konferencji do wypowiedzenia się o wynikach pracy, osiągniętej przez międzynarodowe organizacje pracy oraz do wytknięcia zasadniczych linji ich polityki na przyszłość. Jest widoczne — mówił minister — że międzynarodowe biuro pracy dokonało pod swojem energicznem i przewidującem kierownictwem olbrzymiego dzieła i spełniło swoje zadanie w sposób pewny, metodyczny i owocny. Pomimo to pozostaje sprawą zasadniczą fakt,że konwencja waszyngtońska o 8-mio godzinnym dniu pracy nie została ratyfikowana i że ta ratyfikacja wydaje się w najbliższej przyszłości wątpliwą.

— **STRAJK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO WE WŁOSZECH.** Jak donosi „Giornale d'Italia“ w Monzy z inicjatywy katolickiego syndykatu robotniczego zastrajkowało 2000 tamtejszych robotników i robotnic przemysłu włókienniczego. Przedsiębiorcy odpowiedzieli na to lokautem.

— **KONFERENCJA MINISTRÓW PRACY.** Jest już pewnem, iż odbędzie się dalszy ciąg konferencji ministrów pracy. Konferencja odbędzie się w czerwcu w Londynie. przyczem prowadzone będą dalej narady rozpoczęte przez ministrów pracy na konferencji październikowej w Bernie. Na ówczesnej konferencji obecni byli ministrowie angielski, francuski, belgijski i niemiecki. Obecna konferencja ma radzić nad sposobami wspólnego ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej.

Minister Sokal odbył specjalne konferencje z ministrem francuskim Durafourem, oraz ministrem pracy belgijskim Tschoffenem. Konferencje odbyły się oddzielnie i poruszały sprawy specjalnie dotyczące stosunków polsko-francuskich i polsko-belgijskich. Minister Durafour opuścił wczoraj Genewę.

— **ZAROBKI ROBOTNIKÓW W ROSJI.** Według sowieckich danych poziom wynagrodzenia obecnego robotników w stosunku do przedwojennego wyraża się w przemyśle metalowym cyfrą 64 proc., tekstylnego 94,5 proc., chemicznego 117 proc., skórzanego 107,5 proc., graficznego 102,2 proc., spożywczego 131,8 proc.,papierowego 113,6 proc., górniczego 51,2 procent, drzewnego 90,7 proc. Z przytoczonych cyfr widać, że naogół zarobki sowieckich robotników nawet po wliczeniu w nie świadczeń w naturze, jak mieszkanie, opał, światło itp. uległy naogół zniżce w stosunku do przedwojennych około 75 procent. Oryginalnym jest objawem, że praca w ciężkim przemyśle jest znacznie gorzej wynagradzana przez sowiety niż w innych gałęziach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę światowy spadek wartości złota zarówno dotyczący Rosji, jak i innych krajów, to zarobki te co do swojej siły nabywczej przedstawiają się znacznie gorzej, niż w krajach sąsiednich o ustroju kapitalistycznym.

Projekt Ustawy o ubezpieczeniach Pracowników Umysłowych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wniosło do Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych, obejmującej **ubezpieczenia na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość, ubezpieczenie dla rodzin i na wypadek śmierci.** Różne rodzaje ubezpieczeń, istniejące w różnych dzielnicach Polski mają być ujednostajnione i objąć wszystkich pracowników umysłowych, których określenie przewiduje projekt ustawy w szerokim zakresie. Podlegać mają ubezpieczeniu wszyscy pracownicy umysłowi, pracujący najemnie, którzy ukończyli 15 lat życia, a nie przekroczyli 60 lat, w chwili objęcia zatrudnienia. Projekt ustawy obejmuje 156 artykułów oraz obszerne uzasadnienia.

Projekt oparty jest na najnowszych doświadczeniach innych krajów, przewiduje wystarczające do życia stawki zasiłków, a mianowicie **na wypadek bezrobocia 40 procent płacy podstawowej** z ostatnich 6 miesięcy oraz procentowe dodatki dla rodziny. **Na wypadek niezdolności do pracy** renta zależna od grupy zarobkowej od 120 do 720 złotych miesięcznie składa się z renty podstawowej w wysokości 50 procent podstawy wymiaru oraz kwoty wzrostu renty, zależnie od ilości przepracowanych lat. **Renta wdowia wynosić ma połowę renty osoby ubezpieczonej, sieroca jedną piątą,** dla sieroty zupełnej zaś dwie piąte. Odprawa pośmiertna równać się ma potrójnej rocznej rencie. Wysokość składki za wszystkie działy wynosić ma 11 procent płacy.

Projekt ten przewiduje ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, renty starcze, wdowie, sieroce i inwalidzkie, odprawy dla kobiet na wypadek zamążpójścia (w wysokości półrocznej pensji), oraz świadczenia lecznicze potem, gdy ustaje obowiązek świadczeń ze strony Kasy Chorych. Obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają wszyscy pracownicy umysłowi (między innymi artyści teatrów i dziennikarze), zależnie od pracodawcy — niezależnie od wysokości wynagrodzenia. Składki wpłacają pracodawcy i pracownicy. Pracodawcy płacą w zależności od kateg. uposażenia: trzy piąte, pół, lub dwie piąte składek. Projekt przewiduje utworzenie zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, jako instytucji prawno publicznej, samorządowej. Po zaopinjowaniu przez zainteresowane instytucje i organizacje projekt wniesiony zostanie do Sejmu.

Jak wiadomo, ubezpieczenie pracowników umysłowych istnieje oddawna w b. dzielnicy pruskiej pod nazwą ubezpieczenia urzędników prywatnych. W interesie równomiernego rozdzielenia ciężarów socjalnych w całej Rzplitej należy z uznaniem przyjąć pojawienie się powyższego projektu.

Kronika gospodarcza.

— **PRZYCZYNY POGORSZENIA BILANSU HANDLOWEGO.** Rok 1924, zarówno jak i pierwsze miesiące 1925 r. należy uważać za niepomyślne pod względem bilansu handlowego, co należy zapisać przedewszystkiem na karb poprzedniego okresu inflacji. O ile bilans 1923 r. wykazywał plus 80 milj. złotych, bilans 1924 r. minus 211 milj złotych

Pogorszenie bilansu handlowego Polski nastąpiło nie z powodu zmniejszenia wywozu, przeciwnie wywóz wzmógł się o 69 miljonów złotych, lecz z powodu zwiększenia przywozu o 260 milj. złotych, na co złożył cały szereg czynników.

Nie jest zatrważającym sam fakt biernego bilansu Polski. Przy wielkich inwestycjach. przy napływie obcego kapitału na rozbudowę przemysłu i środków komunikacji, Polska musiałaby mieć przez dłuższy czas bilans handlowy ujemny. Lecz w r. 1924 przypływ kapitałów obcych do Polski był minimalny.

Analiza zewnętrznego handlu Polski na rok 1924 wykazuje słaby rozwój sił produkcyjnych, zwiększenie konsumpcji, życie nie z dochodu. lecz z kapitału narodowego. Wpłynęła na to nietylko reforma monetarna, ale całokształt polityki finansowej Polski.

Polityka ta była oparta nie na podatkach spożywczych, ani na podatkach dochodwych i licznych rzeszy podatników o względnie niewielkich dochodach, lecz na podatkach majątkowym i dochodowym wyższej skali dochodów, co zmniejszało nie konsumpcję, lecz kapitalizację.

Nieurodzaj wpłynął na bilans handlowy Polski w 1924 r., lecz w stopniu względnie niewielkim. Jakkolwiek rok 1924 był nieurodzajny w przeciwieństwie do r. 1923, lecz w 1923 r. istniały zakazy wywozu zniesione na początku 1924 r.

W owym czasie zrealizowano urodzaj 1923 r., to też różnica salda handlu zewnętrznego Polski zboże i mąką w 1923 i 1924 r. nie jest tak duża, aby mogła zaważyć decydująco w bilansie handlowym 1924 r.

— **SENAT GDAŃSKI PRZECIWKO POLSKIM ZWYŻKOM CELNYM.** Komunikat biura prasowego senatu donosi, że w senacie rozpoczęły się narady nad zarządzeniami, jakie należy zastosować przeciwko postanowieniu podwyższenia taryfy celnej

— **KRYZYS HANDLU ZBOŻOWEGO W NIEMCZECH.** Handel zbożowy w maju br. w tranzakcjach terminowych przyniósł kolosalne straty kupcom berlińskim z powodu zniżki cen na zboże na rynkach wewnętrznych Niemiec, jak i zagranicą. Dla złagodzenia sytuacji giełda berlińska wszczęła akcję ratunkową, wprowadzając 10-cio dniowe moratorium, mimo to jednak wiele firm i osób było zmuszonych go ogłoszenia upadłości.

— **STOSUNKI GOSPODARCZE ANG. - GDAŃSKIE.** Dzienniki gdańskie podają, iż wycieczka parlamentarzystów angielskich z posłem Dawsonem na czele, po zbadaniu stosunków ekonomicznych w Polsce zawita do Gdańska, aby przestudjować życie gospodarcze W. Miasta. Parlamentarzyści angielscy korzystać będą z gościnności senatu.

— **POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.** Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Państwowej Rady Kolejowej w Min. Kolei w Warszawie. Dnia 27 i 28 będą radzić trzy komitety Rady Kolejowej: eksploatacyjny, taryfowy i nowo budujących się kolei.

— **WYSTAWA W LISKOWIE.** Wystawcom oraz osobom zwiedzającym wystawę przemysłowo-rolniczą pod nazwą „Wieś polska w Liskowie“ przyznaje się ulgę przejazdową, wyłącznie do przejazdów powrotnych za opłatą: w wagonach kl. I połowy taryfy kl. II, w wagonach kl. II — połowy taryfy kl. III, w wagonach kl. III — połowy taryfy kl. IV. W razie użycia pociągu pośpiesznego uiszcza się za pośpiech opłatę dodatkową według taryfy normalnej tej klasy w której odbywa się podróż.

Ulgi w przewozie eksponatów na wystawę w Liskowie polegają na bezpłatnym wywozie z Opatówka do miejsca pierwotnego nadania eksponowanych przedmiotów z warunkiem dopełnienia pewnych formalności w biurze wystawy.

Przewóz eksponatów z Opatówka do Liskowa samochodami.

Komunikacja między Opatówkiem i Liskowem samochodami: osobowemi po 1 zł 80 groszy, zwykłemi ciężarowemi po 1 zł.

— **POLSKIE TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIOWE.** Nasz artykuł w sprawie towarzystw ubezpieczeniowych wzbudził w społeczeństwie duże zainteresowanie, co dowodzi, że poruszona przez nas sprawa była b. aktualna. Coraz częściej redakcja otrzymuje różne dodatkowe informacje i wyjaśnienia w tej kwestji.

Obecnie naprzykład dowiadujemy się pewnych szczegółów, dotyczących Tow. „Piast“, „Omnium“ i „Wilja“. Zarządy tych wszystkich towarzystw składają się z obywateli polskich, należących do różnych sfer: przemysłu, handlu i rolnictwa, a także i działaczy społecznych. Kapitały tow. „Wilja“ są całkowicie polskie, udział zaś kapitałów zagranicznych w Tow. „Omnium“ i „Piast“ jest nieznaczny, nie przekracza bowiem 20 procent, co daje kapitałowi polskiemu absolutną i niezachwianą przewagę.

— EKSPORTOWE KREDYTY W ANGLJI. Wg. doniesień z Londynu, angielski minister finansów Churchill występując w Izbie gmin w sprawie kredytów eksportowych, zagwarantowanych przez rząd angielski, oświadczył, że po dniu 9 maja b. r. te kredyty są rozdzielone w następujący sposób: Finlandja 9074 funt. sterl., Estonja 98827 f. st., Łotwa 32672 f. st., Litwa 2282 f. st. i Polska 586806 f. st. Na zasadzie prawa o ulgach handlowych skarb angielski zagwarantował Litwie kredyt w wysokości 1 milj. funtów na budowę dróg żelaznych i 900 000 f. st. polskiemu T-wu Metalurgicznemu. Nazwy tego t-wa korespondent nie podaje.

Z ruchu wydawniczego.

— **ŚWIAT KUPIECKI.** Tygodnik gospodarczy. Organ zrzeszeń kupieckich, złączonych w Związkach Towarzystw Kupieckich Okręgu Pomorskiego, Nadnoteckiego, Górnośląskiego i Poznańskiego.

Dotychczas wyszły z druku cztery numera.

Nr. 3 posiada treść następującą: St. Robiński — Na marginesie Targu w Poznaniu. Dr. J. Hryniewiecki — Akredytywa bankowa. Dr. Ant. Steiner, Budapeszt — Polsko-Węgierski traktat handlowy. Przegląd krajowy i zagraniczny. Podatki i świadczenia. Statystyka gospodarcza. Projekty ustawodawcze. Kronika.

Nr. 4 zawiera:

Jak obliczyć dochód do wymiaru podatku dochodowego za rok 1925. S. C. — Hasło organizacji. M. Chełmikowski — Co oznacza bierny bilans handlowy? Cz. — O tradycję w kupiectwie. Przegląd krajowy i zagraniczny. Podatki i świadczenia. Statystyka gospodarcza. Spis firm polskich w Gdańsku. Kronika.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 29. 5. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 3, buhajł 27. krów 17, bydła 47, świń 282, cieląt 82, owiec 6, raz. zwierząt 417. Płacono za 100 kg żywej wagi za: średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 60, liche ssaki 50, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione odżywione młode owce 54, miern. odżywione skopy i owce 36, świnie pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 106, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 98—100. mięsiste świnie ponad 80 kg 88, maciory i późne kastraty 90—104. Przebieg targu spokojny.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 29. 5. (Not. nieurz.) Pszenica (128—130 f.) 18,50—19.15,; (125—127 f.) 18,00—18.50, żyto 16.50—17.00, jęczmień prima 15.25—15.75, gorszy 14,50—15.00, owies 14.75—15.00 groch drobny 12.25 -13.00 — Victoria 14—17, ospa żytnia 12, — pszenna 12.

Gdańsk, 29. 5. Mąka amerykańska Ponoca 10,70, Alaska 10.65, Titenic 10.50, Grand Prix 10.50, Penland 10,65. Ryż bez zmiany.

Poznań, 29. 5. Żyto (Cena tranz. Obroty 15 t.) 29.10, pszenica 34—36, jęczmień brow. 28.50—30.50, owies 30—31, mąka żytnia 70 proc. 39—41, 65 proc. 41.75—43.75, pszenna 65 proc 53—56, ospa żytnia 21.75, pszenna 21, [illegible]—14, niebieski 9—10.50. Usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 29 maja, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,25 „
Franki belgijskie	26,76 „
Franki francuskie	26,11 „
Franki szwajcarskie	100,38 „
Funty angielskie	25,20 „
Korony austryjackie	73,00 „
Korony czeskie	15,38 „
Liry włoskie	20,82 „

Gdańsk, 29. 5. Na rynku dewizowym funt angielski w stosunku do dolara bez zmiany, notowano 4.86⅛, natomiast Paryż Medjolan nieco zwyżkowały. W wolnych obrotach na tutejszym rynku notowano dolar bez zmiany 5.16½—5.17½, złoty 99.50—100.00, marka niemiecka 123.25—123.75, czek na Londyn 25.19, Paryż 26.00—26.25. W obrotach międzynarodowych żadnych zmian nie było.

Gdańsk, 29. 5. (Urzęd.)Nowy Jork 5.1785—5.1915, Londyn 25.19½, czek 25.18¾, Kopenhaga 97.403—97.647, Berlin 123.286—123,594.

Złoty w dniu 29 maja 1925 r.

Gdańsk złoty 99.75—100.00, przekaz na Warszawę 99.42—99,68, Berlin przek. na Warsz., Poznań lub Katow, 80.50—80.90, Nowy Jork przekaz na Warszawę19,25, Wiedeń złoty 136.15, przekaz na Warszawę 136.35, Czerniowce przekaz na Warszawę 41.40, Bukareszt przekaz na Warszawę 41.45, Ryga przekaz na Warszawę 102.

— **GRAM ZŁOTA** na dzień 30 maja 1925 r. — 3.4502 zł. (M. P. Nr. 124 z dn. 29. 5. 1925 r.)

Bank Polski płacił w dniu 29 bm, za monety złote i srebrne ceny z dnia 15 bm.

Tydzień Czerwonego krzyża.

W niedzielę, dnia 31 bm. rozpocznie się „Tydzień Czerwonego Krzyża", którego program jest następujący:

Dnia 31 maja kwesta w Rudniku i Strzemięcinie; dnia 1 czerwca kwesta w kawiarniach, dnia 3 czerwca dwa przedstawienia w kino „Orzeł" od godz. 6 i pół do 11-ej wieczorem, dnia 4 czerwca odczyt p. dr. Maja w auli gimnazjum Klasycznego o godzinie 8-mej wieczorem na temat: „Rola Czerwonego Krzyża w przyszłej wojnie" dnia 6 czerwca wielki mecz footbalowy w 64-ym pułku, o godzinie 5-tej popołudniu, przygrywać będzie orkiestra pułkowa. dnia 7 czerwca wielka zabawa w ogrodzie „Tivoli" od godziny 4-ej popołudniu połączona z loterją fantową. O godzinie 8-mej rozpoczną się tańce. Na sali przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów. Wejście bez zaproszeń. Rano kwesta na ulicach.

Tydzień Czerwonego Krzyża odbywa się na całym obszarze Rzeczypospolitej. Rozlega się więc w całej Polsce apel. nawołujący społeczeństwo do ofiarności na rzecz Czerwonego Krzyża, niechże więc i Grudziądz pokaże, że rozumie doniosłość akcji tej szlachetnej instytucji. Czerwony Krzyż niema żadnych stałych dochodów. Tydzień więc Czerwonego Krzyża będzie miał na celu zasilenie szczupłych funduszów tej instytucji. Każdy obywatel polski powinien pamiętać, że Czerwony Krzyż jest jakby pogotowiem, który w każdej chwili podczas pokoju lub wojny staje pierwszy do współpracy z władzami wojskowemi, cywilnemi, oraz całem społeczeństwem.

Jednostki, zajmujące się Polskim Czerwonym Krzyżem. nie zdołają wypełnić trudne jego zadanie, trzeba więc, by cały naród stanął do pracy, trzeba, by każdy Polak i każda Polka byli członkami Czerwonego Krzyża.

W Niemczech każdy niemal obywatel, a w Ameryce prawie co trzeci człowiek jest członkiem Czerwonego Krzyża. Nam zaś nie wolno pozostać w tyle za innemi; niechaj więc wszyscy ci, którzy tego jeszcze nie uczynili, zapiszą się podczas „Tygodnia" do listy członków Cz. Krzyża.

W ciągu „Tygodnia" musi stanąć do czynu całe społeczeństwo naszego miasta. Niechże społeczeństwo uświadomi sobie doniosłość humanitarną Polskiego Czerwonego Krzyża i zasili fundusze tej pożytecznej instytucji, biorąc jaknajliczniejszy udział w imprezach „Tygodnia Czerwonego Krzyża". To nasz święty obowiązek!

Morderstwo odkryte po 8-miu latach.

Wódka w roli mściciela. — Zabił teścia chcąc odziedziczyć po nim majątek, — Policja okupacyjna nie wykryła mordercy. — Przypadek naprowadza na ślad mordercy po ośmiu latach. — Co wykryło śledztwo.

We wsi Emiljanowo pow. radzymińskim wykryto, dzięki przypadkowi ohydny mord, jaki popełniono przed ośmiu laty. Oto sołtys tej gminy niejaki Wł. Lis nie chciał podzielić się majątkiem odziedziczonym po zmarłym teściu, z rodziną siostry swej żony. Kiedy go atoli rodzina ta zaczęła napierać coraz gwałtowniej, raz po pijanemu zaczął się odgrażać, że jeśli nie przestaną gróźb spotka ich ten sam los, co niegdyś teścia.

Chwytając się tej pogróżki wszczęto śledztwo, które doprowadziło do następujących wyników.

W roku 1917, około Wielkiej nocy, na zagrodę bardzo bogatego gospodarza i sołtysa wsi Emiljanowo, Franciszka Gawronka (ojca żony Lisa) dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Około północy, do drzwi i okien zaczęło się dobijać kilku drabów. Gawronkowie nie chcieli ich wpuścić do środka, jednak niewiele to pomogło, gdyż napastnicy wyłamali drzwi i wtargnęli do wnętrza, gdzie zagroziwszy rewolwerami zażądali wydania pieniędzy. Gdy Franciszek Gawronek oświadczył, że nie posiada gotówki, bandyci postrzelili go ciężko, poczem zaczęli bić rannego, używając jako narzędzia siekacza od kartofli. Gdy i to nie pomogło i nikt z rodziny nie chciał oddać pieniędzy, napastnicy postrzelili brata sołtysa, Zygmunta Gawronka, którego następnie pobili tak dotkliwie, że został kaleką, a w rok po napadzie powiesił się z rozpaczy.

Następnie zamordowali drugiego brata sołtysa, Józefa i zaczęli katować żonę sołtysa, Marjannę, tak iż nieszczęśliwa kobieta wydała rabusiom kryjówkę pieniędzy, mieszczącą się za obrazem. Bandyci znaleźli tam 5000 rubli carskich w złocie, które zrabowali, poczem dobili kilku strzałami sołtysa i pozostawiwszy jednego z napastników na straży, udali się do sąsiada Gawronków, Stanisława Zaremby, którego pobili kijami i kolbami od rewolwerów zabili brata jego Jana, i ranili córkę Marjannę, poczem zrabowali około 6000 rb. carskich w srebrze, złocie i papierach, a następnie zbiegli.

Jak się w ciągu dalszego śledztwa okazało, głównym organizatorem i moralnym kierownikiem napadu był dzisiejszy sołtys Emiljanowa, Władysław Lis.

Zamordowany bestjalsko stary Gawronek, miał cztery córki. Do najstarszej, Weroniki zalecał się Lis, lecz bez powodzenia, gdyż bogaty, mający około 8 włók gospodarz nie chciał wydać córki za biedaka.

To popchnęło Lisa do zorganizowania napadu na Gawronka.

Namówił więc do tego trzech braci Piotrkiewiczów: Władysława, Henryka i Czesława, oraz Konstantego Kabasza, którzy chętnie podjęli się wykonania napadu.

Napad się powiódł i uszedł bezkarnie. Okupacyjna bowiem policja niemiecka nie umiała sobie poradzić i sprawców nie wykryto.

Lis ożenił się z córką zamordowanego i wziął po nim majątek.

W dalszym ciągu, śledztwo doprowadziło do aresztowania winnych. Nocy ubiegłej aresztowano Władysława i Henryka Piotrkiewiczów w mieszkaniu ich.

Ponadto ujęto i Konstantego Kabasza, z zawodu kolejarza, u którego znaleziono 429 rubli carskich. Aresztowano również i organizatora napadu Władysława Lisa.

Czesława Piotrkiewicza nie odnaleziono, gdyż jak się okazało od dnia owego napadu Czesław P. zginął bez wieści.

Według pogłosek, miał być utopiony przez braci podczas podziału łupu. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie ekspozytury śledczej i przekazano sprawę sędziemu śledczemu.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 31-go maja **Zesł. Ducha św**
Wschód słońca 3 47 zachód 8 9
Wschód księżyca 12 1 zachód 1 18

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka „Lew" od 30-go maja do 5 czerwca br.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, w sobotę dnia 30 maja premjera głośnej operetki G. Kalmana p. t.: „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA". Jedną z najpopularniejszych i najlepszych Kalmana, wystawia dziś Teatr Miejski. I dobrze się stało, że właśnie na premjerę dzisiejszą wybrano „Księżniczkę Czardasza", wszak dopiero po tej operetce zyskał kompozytor sławę i popularność, jaką dzisiaj posiada. Czardaszka przebiegła obie półkule wszędzie ciesząc się olbrzymim powodzeniem, nie było zakątka, gdzie w kawiarni, czy dancingu, nie rozbrzmiewałyby przecudne tony Kalmanowskiej melodji.

Teatr nasz wystawia Czardaszkę w jak najlepszej obsadzie i nowej wystawie. W tytułowej roli Sylvy Varescu wystąpi pani Zofja Górecka, która partję tę zalicza do najlepszych. W innych rolach wystąpią panie Ochmańska, Popielewska, panowie: Laskowski. Kozłowski, Truszyński, Kołado, Gawlikowski i inni. Ewolucje i tańce układu baletmistrza p. Fabiana.

Specjalnie ciekawie zapowiada się repertuar świąteczny w pierwszy dzień świąt pójdzie na przedstawienie popołudniowe arcywesoła farsa „HISZPAŃSKA MUCHA" Arnolda i Bacha, wieczorem powtórzenie operetki „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA". Drugiego dnia, tj. w poniedziałek dnia 1 czerwca br. popołudniu pierwsza polska operetka J. Krzewińskiego „MAJOR POLSKICH UŁANÓW", wieczorem farsa Sachy Guitry „POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA".

—** **Pogoda** w dniu dzisiejszym kaprysi. Rano około godziny 6-tej budziło ludzi jasne słońce. Później jednak zachmurzyło się i spadł ulewny deszcz. Obecnie rozjaśnia się, a przez chmury przeziera słońce, — jest jednak chłodnawo — co jednak nie wyklucza, że jutro będzie ślicznie, słonecznie i wiosennie.

—** **Z targu.** Targ dzisiejszy jest niezwykle ożywiony. Sprawiły to święta, do których się ludzie przecież muszą przygotować. A że w niektórych urzędach wypłacono zaliczki czy też całe pensje — przeto zakupy są dość wielkie. Ceny utrzymują się mniejwięcej na jednym poziomie.

Pojawiły się na targu w wielkiej ilości wiązki szuwaru i zieleni oraz kwiatów, czem stroić będą ludzie swe mieszkania na uroczystość Zielonych Świąt.

—** **Odczyt inż. Libańskiego.** W ostatniej chwili przypominamy. że dziś odbędzie się wykład inż. Libańskiego o współczesnej technice wojennej.

Początek o godzinie 8 w Hotelu Warszawskim.

—** **„Tydzień Czerwonego Krzyża".** Jutro w niedzielę rozpocznie się „Tydzień Czerwonego Krzyża" kwestą w Rudniku i Strzemięcinie. Nie wątpimy, że obywatelstwo Grudziądza i okolicy poprze gremjalnie wszystkie imprezy Czerwonego Krzyża, tej humanitarnej instytucji która ociera łzy. dostarcza pożywienia i ubrań.

Wszak znamy litościwe na niedolę bliźnich serca Grudziądzan.

—** **O 300 złotych pomylił się w wypłacie** urząd pocztowy w Grudziądzu 1 dnia 18 bm. przy wypłacie przekazów. Poszkodowany urzędnik, posiadający znaczną rodzinę, znajduje się z tego powodu w rozpaczliwym położeniu, gdyż zmuszonym jest ze swych szczupłych poborów stratę tę pokryć, co dla niego wynosi dwie miesięczne pensje. Apelując do sumienia i dobroduszności będącego w posiadaniu tej sumy, uprasza się łaskawie o zwrot, choć pewnej części tej kwoty w urzędzie pocztowym lub w Administracji „Głosu Pomorskiego".

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym aresztowano dwie osoby i to jedną za wałęsanie się i jedną za przekroczenie przepisów policji obyczajowej.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Powstańców i Wojaków Gardeja — Budy urządza w drugie święto Zielonych Świątek** majówkę w lesie Jamy, tuż przy dworcu Gardeja. Towarzystwa i goście mile widziani. (2514)

—(rt) **Konferencja Pań Mił. św. Winc. a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełm. Przedmieście). Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godzinie 7½ wiecz. w szkole Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej.

—(rt) **Zebranie miesięczne Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo** odbędzie się w piątek dnia 29 w sali parafj. (2525).

Zarząd.

Z KIN.

Kino **„ORZEŁ"** w sobotę dnia 30 maja wyświetla wspaniały program w ogrodzie „Tivoli". składający się: 1. Dramat w 8-miu wielkich aktach z tajników dworu angielskiego p. t.: **„Królewski kochanek"**; 2. bardzo wesoła komedyjka w 2-ch aktach p. t.: **Tryumf poczciwca"**; od godziny 7 do 9 koncert orkiestry wojskowej, od godz. 9-ej demonstrowanie obrazów. Kasa czynną od godziny 7-ej. Od poniedziałku dnia 1-go czerwca wielki dramat romantyczno - kryminalny w 10 aktach p. t.: **„Przemytnicy eleganckiego świata"**, czyli „Ryzykowna gra", jako wkładka 2 aktowa komedyjka p. t.: **„Jon zwycięzca"**.

W poniedziałek dnia 1-go czerwca wielkie przedstawienie w ogrodzie „Tivoli" z udziałem orkiestry wojskowej. Kasa czynna od godziny 6-tej popołudniu.

Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Kara za lichwę).** W dniu 20 maja 1925 r. skazał sąd toruński za lichwiarskie ceny pobierane za mleko: Fryderyka Dobslafa z Torunia, członka Zarządu Centralnej Mleczarni na grzywnę w kwocie 75 zł., Ottona Fehlauera, z Torunia, członka Zarządu Centralnej Mleczarni na grzywnę w kwocie 75 złotych, Joachima Krugera z Torunia, członka Zarządu Centralnej Mleczarni na grzywnę w kwocie 75 złotych, członków Rady Nadzorczej Centralnej Mleczarni w Toruniu, Gustawa Windmüllera, Hermanna Strehlaua i Wilhelma Frinkego z Torunia na grzywnę w kwocie 100 złotych, Helenę Bartel z Torunia na grzywnę w kwocie 5 złotych.

—** **NOWEMIASTO. (Pożar od pioruna).** W niedzielę ubiegłą nad tutejszą okolicą przechodziła burza z grzmotem i błyskawicami. Pioruny uderzyły w kilku miejscach, między in. w stodołę gospodarza Szulca z okolicy Nowego. która spłonęła doszczętnie. Spaliła się również młocarnia i sieczkarnia. Wartość szkody powstałej oblicza się na 3 500 złotych.

—****KARTUZY. (Za gwałt).** W tych dniach przytransportowano do miejscowego więzienia sądowego 2 Niemców nazwiskiem Ewald Maass'a i Ottona Kuszla, którzy usiłowali zniewolić 18-letnią Palas Friedę z Zyśniewa.

—** **RAJKOWY, pow. tczewski, (Skutki uderzenia pio**dzielę, 24 maja, wieczorem o godz. 7-mej zgorzał doszczętnie położony tuż przy kościele dom p. Zęgierskiego, kościelnego. Dom był kryty słomą tak, że ogień rozszerzył się bardzo **runu).** Skutkiem uderzenia piorunu podczas burzy w nieszybko i nie można było prawie że nic z uchować. Mieszkały w nim aż trzy rodziny biedne, nie zabezpieczone od pożaru, które straciły przez to całą swą chudobę.

—** **STAROGARD. (Egzamin podkuwaczy).** W szkole podkowniczej u majstra kowalskiego p. Gołąbiewskiego w Starogardzie odbył się 27 ub. mies. egzamin podkuwaczy. Do egzaminu stanęło 6 kandydatów, z których 4 egzamin złożyło z wynikiem dodatnim, a mianowicie pp.: Alfons Klinger z Grabowa, Piotr Mowiński z Cołdanek pow. chojnicki, Mieczysław Gołębiewski z Kotyża, Benedykt Janicki z Leśnej Jani.

—** **PIENIĄŻKOWO, pow. gniewski. (Piorun uderzył w kościół).** Podczas burzy, która przechodziła nad naszą wioską w poniedziałek dnia 25 maja br. około godziny 7¾ uderzył piorun w kościół, podczas gry przy ołtarzu odprawiał mszę św. proboszcz ks. dr. Działowski. Na szczęście pożaru żadnego nie wzniecił, i większej szkody nie wyrządził, ale uderzywszy najprzód, jak stwierdzono w wieżę kościelną, dostał się do wnętrza kościoła przez chór, a następnie uszedł po przewodzie elektrycznym, prowadzącym po plebanji i organistówki; po drodze jednak uraził ks. proboszcza stojącego przy ołtarzu lekko w patenę, którą trzymał w ręku i osmolił obrus ołtarza. Ks. proboszcz przerwał mszę św. (było to na „Pater noster") i udał się do zakrystji. Urażenie ręki okazało się jednak tylko lekkiem tak, że po chwili mógł wrócić do ołtarza i mszę dokończyć.

—** **WIELKI BUKOWIEC. (Nieszczęście).** Podczas burzy grzmotowej w dn. 27 bm. uderzył piorun w dom mieszkalny p. Franciszki Brzóski. Spalił się dom z przyległą stodołą. Pożar zniszczył częściowo także mniejsze narzędzia rolnicze i meble. Szkody wynoszą około 6 000 złotych. Poszkodowana nie była zabezpieczona.

—** **PELPLIN. (Świętokradztwo).** W katedrze tutejszej niewyśledzony dotąd zbrodniarz dokonał świętokradztwa. Mieści się tam na ołtarzu św. Andrzeja szklana szafeczka, w której znajdował się krzyż, misternie wykonany z bursztynu. Ciało Pana Jezusa na krzyżu miało wygląd, jakoby było ze złota. Sprawca zerwał je z krzyża i połamał na kawałki, a przekonawszy się o omyłce, włożył znów do szafki. Tak samo oderwał jedną z ozdób po boku ołtarza, przypuszczając widocznie, że i ona była ze złota. Krzyż ten pochodzi z XV wieku.

—** **GDAŃSK. (W pogoni za szczęściem).** W Gdańsku bawi trzech podróżników, a mianowicie małżeństwo Steudner oraz niejaki Bela, ubiegający się o nagrodę 65 000 dolarów wyznaczonych przez klub sportowy w New Yorku dla tego, kto w ciągu 4-ch lat zwiedzi wszystkie ważniejsze stolice świata. Podróżnicy przeszli już całą południową i środkową Europę oraz północną Afrykę, gdzie stracili jednego towarzysza podróży, który zmarł na febrę. Do tej pory odbyli oni piechotą około 18 000 klm.

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Jubileusz „Sokoła" krakowskiego).** Podczas Zielonych Świąt odbędzie się w Krakowie uroczystość związana z jubileuszem 40-letniego istnienia krakowskiego „Sokoła". Z okazji tej odbędzie się zjazd, na którem urządzone będą ćwiczenia lekkoatletyczne i drużyn polowych na Błoniach. Po ćwiczeniach nastąpi wręczenie nagród zwycięzcom oraz uczczenie jubileuszu.

(Wiec emerytów). W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się w Krakowie wiec emerytów, w którym wezmą udział delegaci z całej Małopolski. Omawiane będą aktualne sprawy emerytów. W zjeździe postanowili wziąć udział nietylko posłowie i senatorowie, zamieszkali w Krakowie, lecz również szereg innych wybitnych posłów przyrzekł swoje przybycie.

—* **LWÓW. (Nowy dyrektor teatrów).** Na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano sprawy teatralne, przyczem uchwalono zatwierdzić kandydaturę p. Leona Schillera, b. dyrektora Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie na dyrektora teatrów miejskich w okresie 2-letnim z tem, że p. Schiller będzie zaangażowany od dnia 1-go [illegible]

—* **KRÓLEWSKA HUTA. (60 oszustw w ciągu roku).** Onegdaj w Król. Hucie toczyła się przed sądem pokoju rozprawa przeciw niejakiemu A. Hunoldowi, jednemu z wybitnych agitatorów plebiscytowych. Ów Hunold podawał się za redaktora gazety „Oberschlesischer Kurrier" i dopuścił się szeregu szantaży i wymuszeń. Udowodniono mu na rozprawie, że w ciągu jednego roku popełnił 60 oszustw. Został on na razie skazany na 3-miesięczne więzienie i utratę praw obywatelskich przez 4 lata.

—* **SOSNOWIEC. (Półtora miljona na rozbudowę).** Miasto Sosnowiec otrzymało półtora miljona złotych na rozbudowę miasta. Ze względu na szalone potrzeby kwota ta dla Sosnowca jest zbyt mała.

(Lokaut w cynkowni). Zarząd cynkowni w Sosnowcu chciał przedłużyć pracę o dwie godziny z równoczesnem podwyższeniem zarobków o 37 procent. Za namową partji komunistycznej robotnicy zaoferowanych warunków nie przyjęli. Zarząd zamknął fabrykę i ogłosił lokaut.

—* **ŁÓDŹ. (Historja praskich szynek).** Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu w Łodzi zwrócił uwagę na to że w sklepach kolonjalnych sprzedają tak zwaną czeską szynkę po cenach wygórowanych. Ciekawem jest, że tak zwane praskie szynki pochodzą z surowca, przywożonego z Polski. Czesi przetwarzają go i eksportują z powrotem do Polski, pobierając oczywiście nadmierne ceny. Za lichwę tego rodzaju pociągnięto do odpowiedzialności firmę Bronisław Ihnatowicz w Łodzi.

(Nędza mieszkaniowa w Łodzi). Głód mieszkaniowy w Łodzi szerzy się nadal w całej pełni. Przed kilku dniami policja przytrzymała niejaką Antoninę Kozenisz, b. służącą, obecnie bez zajęcia, która wałęsała się po mieście, nie mogąc znaleźć mieszkania. Ulokowano ją więc w zborni miejskiej. Gdy ją atoli stąd wypuszczono, znowu wałęsała się po mieście. Nie mogąc znaleźć dachu nad głową, zwróciła się do szpitala jako chorą. Lekarz zbadał ją, a ponieważ nie stwierdził choroby, zamknął przed nią drzwi szpitala. Nieszczęśliwa kobieta błąkać się więc będzie dalej po ulicach wielkiego miasta.

—* **KRAKÓW. (Zabójstwo na tle mieszkaniowem).** W tych dniach odbędzie się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw 17-letniej Julji Mróżkównie, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa. W październiku ubiegłego roku rozegrała się tragiczna scena między oskarżoną a Agatą Wilkową, waścicielką domu przy ul. Królowej Jadwigi, w którym mieszkała Mróżkówna ze swą siostrą i szwagrem Mullerem. Tłem zajścia były kilkoletnie zatargi mieszkaniowe między Mullerami a Wilkową. Mróżkówna krytycznego dnia strzeliła do Wilkowej, kładąc ją na miejscu tupem, poczem sama się postrzeliła.

(Nieszczęśliwy wypadek). Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono onegdaj Wincentego Nowaka lat 40, robotnika który został przygnieciony do mury przez wóz ciężarowy, wskutek czego doznał złamania kości skroniowej. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł w beznadziejnym stanie do szpitala.

—* **BOCHNIA. (Bandyta „Panicz" na rynku bocheńskim).** Ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie otrzymała telefoniczną wiadomość z Bochni, że pojawił się tam „Panicz", znany bandyta ze środkowej Małopolski. Według doniesienia jakiś osobnik przybył na Rynek bocheński i ugodził dorożkę, która miała go odwieźć przez niepołomickie lasy do pobliskiej wsi. W drodze „gość" zatrzymał dorożkę i zażądał od woźnicy okupu oświadczając, że jest „Paniczem". Dorożkarz przerażony, złożył w ręce bandyty wszystką gotówkę, jaką miał przy sobie, t. j. 3 zł. Rzekomy „Panicz" zaklął siarczyście i zniknął w lesie. Policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia, czy rzeczywiście ma się tu do czynienia z groźnym bandytą „Paniczem", czy też z innym opryszkiem, podającym się za „Panicza".

—* **ZAMOŚĆ. (Zjazd sędziów pokoju).** W dniu 24 bm. w Zamościu, w gmachu sądu okręgowego odbył się pod przewodnictwem prezesa sądu p. Jaśkiewicza pierwszy zjazd sędziów pokoju okręgu zamoskiego. W zjeździe tym wzięli udział z ramienia ministerstwa Sprawiedliwości podsekretarz stanu p. Siennicki oraz sędzia apelacyjny p. Kirst.

Z całego świata.

— **Statek szwecki wjechał przypadkowo na minę.** Szwedzki parowiec „Hams", jadący z Halmstadtu w kierunku Finlandji pod Gotskoa, natrafił w nocy na minę. Mina eksplodowała ze strasznym hukiem, rozrywając statek na strzępy. Na pomoc załodze pospieszyły znajdujące się w pobliżu statki które uratowały część załogi. 7 marynarzy nie można było się doliczyć.

— **Niefortunny przypadek samochodu.** Na drodze do Kolonji samochód, w którym znajdowało się 4 angielskich fabrykantów oraz szofer, wpadł na drzewo. Samochód został zdruzgotany, pasażerowie odnieśli bardzo ciężkie obrażenia, tak, że w stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala. Szofer ucierpiał najmniej.

— **Stracenie spiskowców bułgarskich.** Onegdaj stracono publicznie winowajców zamachu w katedrze Friedmanna, Kojewa i Zadgorskiego. Stracenia dokonano przez powieszenie.

— **Katastrofa kolejowa w Bułgarji.** Onegdaj popołudniu miała miejsce katastrofa kolejowa na stacji Górna Banja. Katastrofa została spowodowana przez fałszywe ustawienie zwrotnicy, skutkiem czego pociąg się wykoleił, a kilka wagonów uległo całkowitemu zniszczeniu. Dotychczas wydobyto 10 osób zabitych i 20 ciężko rannych.

— **W kanale panamskim trzęsienie ziemi.** Tel. Comp. Obserwatorjum w Nowym Orleanie zanotowało dziś w nocy o godz. 2 min. 23 bardzo silne trzęsienie ziemi w okolicy Kanału Panamskiego.

— **Straszny wybuch gazów w kopalni amerykańskiej.** W kopalni węgla „Carolina Coal Company" w stanie Carolina, nastąpił wybuch gazów ziemnych. Wskutek katastrofy straciło życie 50-ciu górników

Wiadomości z Torunia.

— **Pomysłowa reklama.** Właściciel jednego z największych magazynów w Toruniu p. Kałamajski wpadł na dobry pomysł reklamowania przedsiębiorstwa swego. Każdemu klientowi, który kupi za pewną kwotę towaru dodaje się balonik gumowy z napisem firmy. W ten sposób stworzyło się zabawkę dla dzieci i zmusza klientów do reklamowania przedsiębiorstwa. Za firmą Kałamajski podążyły jeszcze inne, tak, że Toruń w dni powszednie szczególnie ulice przedmieścia pełne są dzieci i matek z balonikami.

— **Ożywienie w mieście** wywołały dzisiaj liczne grupy oficerów, uczestników kursów, którzy z najrozmaitszych garnizonów Pomorza i innych dzielnic przyjechali na kursy specjalne. Jak dowiadujemy się, najwięcej obesłane są kursy artyleryjskie i szkoła strzelnicza, gdyż Toruń posiada jeden z największych a bodaj największy plac ćwiczeń artyleryjskich w Polsce.

— **O upiększenie miasta.** Tutejszemu Komitetowi Tow. Miłośników Torunia nie można zarzucić opieszałości w akcji o faktyczne upiększenie miasta i parku, lecz tak w zeszłym roku jak i w bieżącym stara się o ławki w parkach, na ulicach, przy przystankach itd. Wysoce chwalebną jest ta myśl stworzenia spacerowiczom miejsc wypoczynku, lecz czy jednak nie należałoby się zastanowić nad tem, że towarzystwo takie jeszcze większy ma zakres działania i pomyśleć powinno o wielu innych rzeczach. Najmniej naprzykład myśli się u nas o balkonach i oknach w śródmieściu. Wiadomem jest przecież, że akcja towarzystw upiększeń w innych miastach, jak naprzykład w Grudziądzu w tym kierunku dała świetne rezultaty. Tam tą akcję prowadzi inspektor ogrodów miejskich, p. Wodwód z poszanowania godną wytrwałością a u nas tak samo należałoby podjąć inicjatywę z ramienia władz a reszta pracy mogłaby pozostać dla Tomito. Możeby Szan. Zarząd zastanowił się nad tą kwestją.

— **Przychwyceni przemytnicy.** Dnia 26 bm. przychwycono na dworcu kolejowym w Toruniu pewnego funkcjonarjusza kolejowego i agenta handlowego niejakiego K. z większą paczką cygar niemieckich. Dnia następnego już znowu udało się naszej dzielnej policji wyłapać 4 przemytników z których jeden tylko był z Torunia, reszta pochodziła z Aleksandrowa. Towar naturalnie obłożono aresztem i odstawiono do urzędu skarbowego.

— **Okradanie cmentarzy z kwiatów.** Coraz to więcej słyszy się narzekań na powtarzające się systematyczne kradzieże kwiatów z cmentarzy. W najwięcej wypadkach sprawcami są wyrostki, niedozorowane dostatecznie przez rodziców. Wczoraj znowu policja przychwyciła pewnego wyrostka kradnącego na cmentarzu św. Jana przy ul. Chełmińskiej kwiaty. Należałoby dla przykładu bardzo surowo ukarać takiego chłopca, gdyż od zbezczeszczenia cmentarza do innych przestępstw już nie daleki krok. Należy zawczasu zapobiec dalszym wybrykom.

— **Bójka uliczna** powstała wczoraj przy ul. Małe Garbary między niejakim Adolfem Malinowskim i kilku nieznanemi napastnikami. Jak twierdzi mocno poturbowany Malinowski, którego trzeba było odwieść do szpitala miejskiego, napastnicy byli mu nieznani i wszczęli bójkę bez wszelkiego powodu.

Już niejednokrotnie zabieraliśmy głos w sprawie niedostatecznego oświetlenia ulic naszego miasta, które to właśnie w największej mierze przyczynia się do pomnożenia tego rodzaju awantur i bardzo często uniemożliwia nawet funkcjonarjuszom policyjnym ściganie przestępców. Magistrat powinien raz usłuchać głosu opinji publicznej i nareszcie zaprowadzić tak niezbędne światło w wąskich ulicach tak przedmieść jak i śródmieścia.

— **Sędziwego wieku** doczekała się pani Rutkowska obywatelka toruńska, zam. przy ul. Różanej 5, ukończyła ona bowiem w dniu dzisiejszym 104 lata Pani R. mieszka w Toruniu już od 82 lat.

— **Łazienki Miejskie na Wiśle** z powodu obniżenia się stanu wody zostały wysunięte dalej na środek rzeki tak, że wszyscy ci, którzy dotychczas nie uczęszczali do łazienek z obawy przed nieczystościami spływającymi z góry rzeki swobodnie teraz mogą się kąpać w czystej wodzie głównego prądu. Zresztą zapewnił nas p. Rutkowski, że w najbliższym czasie na miejscu, które wystąpiło obecnie z pod powierzchni Wisły urządzi pierwszorzędną plażę, odgrodzoną należycie od reszty nadbrzeża.

Ze sportu

Gdzie odbędzie się Olimpiada 1928 r.

Parlament holenderski odrzucił jak wiadomo, projekt subwencji dla holenderskiego komitetu Igrzysk Olimpijskich, który organizuje Olimpiadę na rok 1928 w Amsterdamie. Subwencja nie może przekroczyć wysokości miljona guldenów holenderskich. W głosowaniu jednak padło 48 głosów przeciw tak znacznemu obciążeniu budżetu, — za subwencją wypowiedziało się 36 głosów.

Po ogłoszeniu tej wiadomości w prasie paryskiej ukazały się wzmianki donoszące, że Amsterdam nie wchodzi już w rachubę jako teren przyszłej Olimpiady i że inicjatywę tego najświetniejszego święta sportowego przyjęła Ameryka, która jakoby przystąpiła już nawet do prac przygotowawczych w Los Angelos w Kalifornji. Wiadomość ta, jak dowiadujemy się, nie odpowiada prawdzie.

Holenderski Komitet Igrzysk Olimpijskich nie porzucił bynajmniej myśli urządzenia Olimpiady i zamierza przystąpić do pracy przy pomocy kapitałów prywatnych, których poparcie mimo nieprzejednanego stanowiska rządu, ma już zapewnione.

Są zatem wszelkie dane, że następna Olimpjada odbędzie się w roku 1928 według programu w Amsterdamie.

Pierwszy występ piłkarzy francuskich w Polsce.

Długo, bardzo długo czekaliśmy na nawiązanie stosunków piłkarskich z zaprzyjaźnioną, sojuszniczą Francją.

Przewlekłe rokowania o spotkanie międzypaństwowe Francja - Polska, nawiązany już — zdawałoby się kontakt w czasie Igrzysk Olimpijskich w roku ubiegłym, interwencja wojskowości i zapowiedź spotkania reprezentacji armji — wszystko to rozbijało się i nie składało — bądźmy szczerzy — nie z naszej winy.

Snać nie interesowaliśmy zbytnio naszych przyjaciół zachodnich, nie byliśmy dla nich żadną atrakcją.

Jest to o tyle pewne, że — pomijając już wszystkie inne względy natury nie sportowej — jako piłkarze nie zasługiwaliśmy na lekceważenie. Dość wziąć pod uwagę zwycięskie turnieje „Warty" poznańskiej po Alzacji i Lotaryngji, dalej występ reprezentacji Polski w Olimpjadzie i dwa mecze „Cracovji" w Paryżu.

Gdy w końcu do wiadomości ogółu sportowego doszła zapowiedź pierwszych występów piłkarzy francuskich, „Gallia - Clubu" z Paryża na boiskach polskich, nie było w Warszawie miłośnika sportu, któryby nowiną tą nie cieszył się z głębi serca. „Gallia" przybyła do Polski by grać dwukrotnie z „Polonją" oraz z „Cracovją" i jedną z drużyn górnośląskich.

Niestety drużyna francuska zademonstrowała grę zaledwie drugiej klasy polskiej.

Miażdżące zwycięstwo „Polonji" 10:1 i 4:0 pozbawione jest tedy satysfakcji sukcesu nad przeciwnikiem równorzędnym. Pozatem zachowanie się drużyny paryskiej pozostawiało tyle do życzenia, że oba mecze należały do najbardziej przykrych widowisk widzianych na boiskach warszawskich.

Mimo najszczerszej życzliwości z którą gości witano, trudno uznać występ ich za szczęśliwą inaugurację bliższych stosunków i jeśli można przypisać mu jakieś znaczenie, to chyba o tyle, o ile cięgi otrzymane w Warszawie wyleczą z lekceważenia sportu polskiego naszych przyjaciół nadsekwańskich wysyłających zagranicę zespół kwalifikujący się do reprezentacji.

Przegląd Tygodniowy.

Najwybitniejszem bezsprzecznie zdarzeniem ostatniego tygodnia był międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja zakończony zwycięstwem Czechów 2:1.

Zespół, z którym walczyła nasza reprezentacja był trzecią jedenastką, wystawioną przez Czechów z pośród najlepszych ich piłkarzy: najsilniejszą wysłali w bój przeciw Austrji (3:1), druga z rzędu broniła barw Pragi w spotkaniu z Drezdnem (7:2).

Ostatni mecz reprezentacyjny mogliśmy, według zgodnej relacji prasy, równie dobrze wygrać jak przegraliśmy, — wynik remisowy 1:1, jak opiewała pierwsza połowa gry, byłby najtrafniejszym wyrazem sił. Niewątliwie wygrać jest lepiej niż przegrać — niemniej jednak przegrana z Czechosłowacją 1:2 nie jest dla młodego naszego piłkarstwa ujmą.

Więcej niepokoju niż sam wynik, budzić musi hazard kierowników ekspedycji polskiej, którzy pozwolili wszystkim graczom reprezentacji, mającym przed sobą tak odpowiedzialne spotkanie w sobotę, występować w ciężkich i wyczerpujących zawodach w czwartek.

W ten sposób gracze „Pogoni", na której szkielecie zbudowana była reprezentacja, po dwu absorbujących spotkaniach z drużyną czeską „Varsovice", grali w ubiegły czwartek z „Cracovją", poczem wsiedli w pociąg, jechali dzień i noc, by stanąć w Pradze w piątek popołudniu i już nazajutrz walczyć o pierwszeństwo na placu „Slavji".

Zaiste trudno o bardziej jaskrawy przykład trwonienia sił ludzi, od których później żąda się sukcesu i zwycięstwa.

Panie nasze debiutowały w Bernie Morawskiem ub. niedzieli po raz pierwszy na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych. Ogólna fawor ytka pani Konopacka z A. Z. S-u warszawskiego znalazła wśród czeszek i Austrjaczek niezwykle silną konkurencję. Z pośród uzyskanych przez nią wyników, najświetniejszy był w rzucie kulą. Konopacka osiągnęła 9,09 mtr., bijąc rekord polski i światowy, który wynosił dotychczas 8,20 mtr. Niestety sukces ten wyrwała jej Czeszka Vasowa, osiągając 9,26 mtr. i zdobywając pierwsze miejsce

Z innych wyników zanotować należy skok w zwyż p. Witkowskiej 1.34 mtr. (rekord polski), którym zapewniła sobie drugie miejsce po p. Havliczkowej (Cz.) skaczącej 1,37 m. oraz drugie miejsce w biegu na 200 mtr., zdobyte przez p. Wojnarowską w czasie 31,3 sek.

Pełnym i świetnym sukcesem szczycić się mogą wioślarze A. Z. S-u, którzy na uroczystościach uniwersyteckich w Pawji we Włoszech, zdobyli w biegu czwórek wyścigowych ze sternikiem pierwsze miejsce, bijąc bezapelacyjnie Anglików, Szwajcarów i Włochów. Dzielni akademicy wiozą do Warszawy puhar miasta Pawji i prawdziwe laury zaszczytnego zwycięstwa.

— **Skleroza uleczalna.** Z Toronto donoszą: Na zebraniu towarzystwa „Ontario Medical Association" dr. Mac Donald wygłosił referat, poparty doświadczeniami praktycznemi o sposobie leczenia arterjosklerozy. Nowy ten wynalazek w dziedzinie medycyny ma tak doniosłe znaczenie, że da się porównać z wynalezieniem insuliny przeciw cukrzycy. Leczenie arterjo-sklerozy wynalazkiem dr. Mac Donalda polega na zastrzykiwaniu chorym osobnikom ekstraktu z wątroby.

Co jest obecnie najmodniejsze?

Bucieki damskie. — Pończochy świecące w ciemnościach. Grzebienie, rękawiczki, zegarki.

Krótkie spódniczki nadały specjalnej uwagi ubraniu nogi kobiecej. Kunszt szewski, stając już na granicy prawdziwej sztuki, tworzy istne cacka, inkrustowane złocona skórą, wysadzane kolorowemi kamieniami, wycięte w różne esy i floresy, z kosztownemi klamrami itd. Jednakowoż, jeżeli chodzi o kształt, to zdaje się, że obecnie zbliża się powrót prostoty. Fantazja mistrzów kunsztu szewskiego znajduje swoje ujście w różnorodności inkrustacji i wielości kolorów. Oczywiście, że pomiędzy bucikami na ulicę a pantofelkami wieczorowemi, zachodzi zasadnicza różnica. Jeżeli mowa o prostocie, to odnosi się to tylko do bucików spacerowych, wieczorowe pantofelki pozostają dalej błyszczącemi, fantazyjnemi cackami. Elegancka kobieta dobiera zwykle kolor bucika do koloru sukni. Szpiczaste wydłużone czółenka, które tak modne były jeszcze przed rokiem, obecnie ustąpiły miejsca fasonom bardziej zaokrąglonym.

Fosforyzujące pończochy, oto ostatnia nowość, jaką paryscy fabrykanci pończoch wprowadzili na targowisko mody. Tkanina z której zrobione są te pończochy, przepojona jest pewnym związkiem fosforu, przez co w ciemności świeci. W dzień pończochy te wyglądają, jak każde inne i dopiero w ciemnościach zaczynają świecić jak świętojańskie robaczki. Kwiatek wyhaftowany na górnej części pończochy wysyła zielono-żółte promienie. Blask, który bije w nocy od nóżek pań wywiera urok magiczny, a przytem posiada swoją praktyczną wartość przy wchodzeniu na schody pociemku. Sposób robienia takich pończoch świetlistych, jest dotychczas sekretem fabryki. Musi to być jednak dosyć kosztowna metoda, ponieważ para tych najnowszych pończoch kosztuje przeszło 100 franków. Pończochy mogą świecić przeróżnemi barwami, według upodobania właścicielki.

Pomimo mody chłopięcych frizur utrzymują się elektownie hiszpańskie grzebienie. Nawet te panie, które idąc za modą obcięły sobie włosy, starają się jakoś tak urządzić, aby głowę swoją przyozdobić pięknym grzebieniem a la Raquel Meller. Rękawiczki, które przez kilka lat niemodne były w sezonie letnim, obecnie powracają znowu i to w jak najefektowniejszej postaci. Najmodniejsze są rękawiczki z mankietem haftowanym w kształcie tulipana. Powracają również broszki przez pewien czas zupełnie zaniedbane. Jednakowoż trudno będzie nosić brosze w dawniejszym kształcie, ponieważ moda obecnie przepisuje elipsoidalne broszki z pereł lub brylantów. Moda bransoletkowych zegarków, która utrzymała się przez czas dłuższy zagrożona jest obecnie przez zegarki na dewizce ze wstążki, noszone w nisko umieszczonej kieszonce spacerowej sukienki. Coprawda moda ta jest o tyle niepraktyczną, że zegarek łatwo można zgubić.

Kaprysy i dziwactwa mody.

Kobiety bez kobiecości. — Klin klinem: mężczyźni upodobniają się do kobiet Powrót do koronek.

Wraz z szerokiemi sukniami wracają do mody koronki. Wszystkie!... Zaczynając od gipiury, kończąc na cieniuchnej chantilly. Od dłuższego czasu nie widać było nigdzie sukien ozdobionych koronką. Za bardzo były kobiece! Nie iest modną kobieta, po której od pierwszego rzutu oka można poznać że jest kobietą... Stąd wynikła tęsknota mężczyzn, nie tyle może za kobietą, co za sylwetką kobiecą. Dlatego podobno mężczyźni, nie mogąc sobie poradzić z prądem mody, który każe kobietom ubierać się w spódniczki tak wąskie, żeby były podobne do spodni, w żakiety podobne do smokinga, w buciki na niskich obcasach — podobne do butów męskich, w suknie — wprawdzie do niczego podobne — ale jednak nie podobne także i do sukni (z której strony spojrzeć — wszędzie jest jej tak mało...), otóż mężczyźni zdecydowali ratować dawną sylwetkę kobiecą. Nie mając innego sposobu postanowili sami ubierać się bardziej po kobiecemu.

„Dernier cri" mody męskiej w Anglji są spodnie tak szerokie i fałdziste, że krojem swym prawie się nie różnią od spódnicy.

To na kobietę podziałało i jak zwykle, — nie chcąc w niczem ustępować mężczyznom także i teraz postanowiły zakasować ich w kobiecości. Dlatego do mody wracają koronki.

Ujrzymy więc znowu zwiewne sylwetki kobiet otulone w miękkie zwoje koronek, które (kobiety i koronki) nie dopuszczą do tego, aby mężczyźni ubierali się w spódnice.

Przez noszenie spódnicy, mężczyźni nie staną się kobietami ale mogą nabrać za dużo kobiecych nałogów i wtedy doprawdy, trudnoby już było na świecie wytrzymać!!

„Proszę pani" czy „proszę panią?"

W „Języku polskim", czasopiśmie miłośników języka polskiego, wychodzącem w Krakowie, p. A. Obrębska zastanawia się nad poprawnością form „proszę pani", względnie „proszę panią".

Otóż za zwrotem „proszę pani" przemawia tradycja językowa polska upłynionych wieków; po słowie prosić kładło się zawsze dopełniacz („proszę państwa" — „proszę mamy"). Spotykamy się jednak dzisiaj ze zjawiskiem że formę drugiego przypadku po słowie prosić zastępuje biernik. Dzieje się to również trochę pod wpływem połączenia „poprosić", które rządzi przypadkiem czwartym („poproś tą panią" (choć tylko w znaczeniu „wezwać"; w znaczeniu istotnem pozostaje dopełniacz („poproś mamusi").

„Ze stanowiska tedy tradycji językowej — kończy swoje uwagi p. Obrębska — zwrot „proszę panią" jest jeszcze dziś formą niedopuszczalną, ale ze stanowiska logicznego poprawną". Natomiast wyrażenia „proszę pani" nie można zarzucić nie tak ze względów gramatycznych, jak i logicznych.

CENNA WIOLONCZELA.

Niedawno doniosły „Hamburger Nachrichten" że firma londyńska and Son nabyła od pewnego zbieracza hamburskiego stare skrzypce, które okazały się wyrobem mistrza włoskiego Gaspara Bertholettiego, zwanego Gasparo da Salo, a żyjącego w Brescji od 1542 do 1609 r.

Wyroby tego mistrza są niezmierną rzadkością, a jednak obecnie donoszą z Abbazji, że mieszkająca tam baronowa włoska Clarcini, odnalazła w pałacu pewnej starej włoskiej rodziny arystokratycznej nowy instrument wyrobu da Sala. Tym razem jest to wiolonczela. Pani Clarcini, która jest sama wybitną wiolonczelistką, kazała instrument ten bardzo zniszczony, odnowić, co się powiodło tak, że wiolonczela odzyskała wspaniały ton starych instrumentów.

Ponieważ Gasparo da Salo nigdy nie stawiał daty obok swego nazwiska, umieszczonego wewnątrz instrumentów, przez siebie wyrabianych, oraz, że instrumenty jego posiadały szczególne cechy budowy — co właśnie stwierdzono w wiolonczeli, świeżo odkrytej — przeto rzeczoznawcy sądzą, że jest to instrument, wyrobiony przez słynnego mistrza włoskiego.

BRAK LUDZI ZDOLNYCH I WYKSZTAŁCONYCH.

Premjer W. Brytanji, Baldwin stwierdził w jednej ze swych mów wielki brak zdolnych i wykształconych ludzi w Anglji. Jest to — jego zdaniem — wynik wojny, która pochłonęła całą generację ludzi, mogących teraz, w wieku lat 30 do 40, obsadzić najważniejsze posterunki rządowe i społeczne. Temu to należy przypisać, iż nigdzie niemal na Zachodzie niema wśród czołowych figur rządowych i społecznych nowych ludzi.

CZŁOWIEK, KTÓRY WIDZIAŁ NAPOLEONA.

W Królewskiem Tow. Geograficznem w Londynie prof. Philby opowiadał, że podczas swej ostatniej podróży do Transjordanji (Azja Mniejsza) przedstawiono mu człowieka Hadzi Tahir, który liczy sobie 156 lat. Jest to bodaj jedyny żyjący człowiek z czasów Napoleona. Hadzi Tahir urodził się w Mecce w r. 1789. Mając lat 13, wyjechał z rodzicami do Beyruthu (Syrja), gdzie wówczas był Napoleon. Starzec przypomina sobie dokładnie chwilę, gdy ujrzał wielkiego korsykanina. Zachował on jasność umysłu i opowiada, podobno ciekawe epizody z kampanji krymskiej i wojen tureckich, w których brał czynny udział.

Rozmaitości.

✕ **Aleja zgrozy.** W panteonie Municypal Guanajusto w Meksyku oglądać można aleję mumij. Pod ścianami stoją dwa szeregi zasuszonych na mumje ciał Indjan, owinięte aż po szyję w białe barnusy zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci o twarzach czarnych jak smoła, z wykrzywionemi cierpieniem rysami budzą zgrozę u patrzących i rzeczywiście trzeba mieć bardzo silne nerwy, aby przejść odważnie przez tę okropną aleję.

✕ **Brodaty Buddha.** Na wybrzeżu morskiem Kiating w Szechuan (zachodnie Chiny) znajduje się wykuty w skale olbrzymi posąg Buddhy, na którego głowie i policzkach rozrosły się trawy i krzewy, co obserwującemu daje wrażenie, jakoby Buddha miał bujne rozwichrzone włosy, brodę i wąsy i nadaje twarzy Buddhy wyraz groźnego oblicza boga wojny.

✕ **Kaplica śmierci.** W Rzymie w kościele Kapucynów mieści się w podziemiach słynna kaplica śmierci. Ściany i sufit kaplicy wyłożone są czaszkami i piszczelami ludzkiemi w ornamenta i obrazy. W niższych zaś stoją i leżą całe szkielety ludzkie, ubrane w habity. Każdy z różańcem i otwartą książką modlitewną w kościstych palcach. Są to zwłoki dawno zmarłych mnichów. Pod ścianami groby, usypane z ziemi, przywiezionej z Jerozolimy, kryją zwłoki innych braci zakonu. Kaplica ta należy do osobliwości Wiecznego Miasta.

✕ **Lekarstwo na odwagę.** Na odbywającej się w Londynie wystawie farmaceutycznej zaprezentowano po raz pierwszy w Europie środek na odwagę. Jest to jakiś podniecający wyciąg roślinny, używany przez Indjan w dolinie Amazonki. Po zażyciu napawa człowieka stanowczość i odwaga w wykonywaniu przedsięwzięcia, potem następnie wyczerpanie i potrzeba długiego snu. Nazywa się „Caapi". Podobno sjoniści zamówili większą ilość tego środka dla przyszłego wojska palestyńskiego.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.

Wstęp wolny.

2407

RESTAURACJA GÓRA ZAMKOWA

W pierwsze święto Zielonych Świąt od $^1/_2$12 do 2 popołudniu

koncert południowy

W oba święta oraz w każdy wtorek i piątek

koncert w ogrodzie

od 4 do $^1/_2$12 wieczorem.

2553

TIVOLI

W drugie święto

Wielka zabawa taneczna

Początek o godzinie 5-tej.

2534

Dyletant twierdzi, znawca próbuje!

Tabliczki: Délices mleczna 2546
i Ekonomiczna śmietankowa

Nowość!! Nowość!!

Kora czekoladowa

Kuwertura, masło kakaowe, masa kakaowa w najlepszych gatunkach poleca

Pierwsza Mechaniczna Fabryka Czekolady „KASZUB“

Grudziądz, ul. Wybickiego 46.

NA ŚWIĘTA!

Polecam świeżo nadeszły

KONFEKT

KAWĘ

HERBATĘ

jakoteż i inne **wyroby cukrowe** z pierwszorzędnych fabryk

JAN TYNECKI

Grudziądz, Sienkiewicza 7

TELEFON nr. 602 2538

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych

PRASY DO TORFU

o wielkiej działalności do zapędu mechanicznego.

Związkowa Centrala Maszyn

Tow. Akc. 1977

Poznań ul. Wjazdowa 9.

Każdy, nawet najbiedniejszy, powinien dążyć do bogactwa, co może zdobyć, kupując nowym systemem **brylanty**, złote i srebrne wyroby w firmie

B. TARKOWSKI

Poznań, pl. Wolności nr. 11 (pod filarami).

Najtańsze źródło zakupu.

2521

FARBY

lakiery, pokosty, szelak, pędzle, kleje stolarskie i malarskie oraz **wszelkie artykuły techniczne**, kosmetyczne i chirurgiczne, jak również świece do I. Komunji św.

poleca po cenach konkurencyjnych

DROGERJA MEDYCYNALNA

W. Majewski, Grudziądz

Telefon 136 **ul. Mickiewicza 21** Telefon 136

2558



W dniu 10 czerwca 1925 roku o godzinie $2^1/_2$ popołudniu odbędzie się

przetarg tryków

w uznanej przez Pomorską Izbę Rolniczą i zostającej pod jej kierownictwem owczarni zarodowej czystej krwi Rambouillet

NARKOWY

powiat **Tczew** (Pomorze)
Telefon Tczew nr. 68
(Owczarnia założona w 1864 roku)
Grand prix 1900. Złoty medal Charków 1903.

Konie i samochody na stacjach Tczew i Narkowy Kolej Warszawa — Gdańsk) na przybywających oczekiwać będą. O powyższem ma zaszczyt zawiadomić

właściciel owczarni Narkowy
Preuss.

2518



Bersonujcie Wasze obuwie!

Człowiek praktyczny i rozsądny wie, co to znaczy bersonować. Oto na wszystkich bucikach przymocować **obcasy** i **zelówki gumowe „Berson“**. „Berson“ nie jest modą, która nazajutrz znika, ale ulepszeniem obuwia dla zdrowia nieodzownem. Bez **„Bersona“** nie można się obyć, podobnie jak bez zegarka. Używając **„Bersona“** oszczędzacie pozatem swe grosze i szanujecie zdrowie. Oszczędność polega na tem, że **obcasy** i **zelówki gumowe „Berson“** są przynajmniej trzy razy trwalsze niż skóra, tak, że wydatki Wasze na naprawę i sprawianie obuwia znacznie się zmniejszają. Jedna próba Was o tem przekona. Przy noszeniu **„Bersona“** odczujecie również miłe działanie na ciało, szczególnie na nerwy. Wpływ ten jest wynikiem elastyczności **obcasów** i **zelówek gumowych „Berson“** zapobiegającym wstrząśnieniom ciała podczas chodzenia, a tem samem usuwa zmęczenie i znużenie, w przeciwieństwie do twardych obcasów i zelówek ze skóry.

BERSON

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

REPARACJE

narzędzi rolniczych, **maszyn żniwnych, lokomobil, młocarni parowych, motorów, gorzelni, maszyn parowych, pługów parowych i motorowych**

wykonuje

wzorowo — po przystępnych cenach — na dogodnych warunkach **we własnej fabryce i na miejscu**

Centrala Pługów Parowych

T. z o. p.

Fabryka Maszyn - Poznań

Biuro: Piotra Wawrzyniaka 28/30. Tel. 69-50
Fabryka: ul. św. Wawrzyńca 36. Tel. 61-17.
Adres telegraficzny: **„Centropług“**
Skład części zapasowych do maszyn wszelk. rodzaju.

2511

Czy chcesz nabyć

rower lub maszynę do szycia

jedynie za 2 do 6 zł??!

Zamawiaj raty dwuzłotowe na rowery i trzyzłotowe na maszyny do szycia w składzie rowerów i maszyn do szycia

A. BRAWERMAN

Łódź

ul. Pr. Narutowicza nr. 9 (Dzielna) i ul. Piotrkowska nr. 49 Tel. 37-73

2550

Firma gdańsko-polska

2238 **poszukuje natychmiast dzielnych**

podróżujących

za wysoką prowizją do sprzedaży bardzo pożądanych artykułów. Niska kaucja potrzebna.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście tylko w środę dnia 3 czerwca od godziny 12 do 2 i 5 do 6 pan Jan Piotrowski, Grudziądz, ul. Groblowa 11

Inspektorów

na stałą pensję, djety i prowizję 2490

— oraz dzielnych —

akwizytorów

do działów ubezpieczeń: ogniowego, kradzieży z włamaniem, transportów, szyb od rozbicia, na życie, oraz nieszczęśliwych wypadków

— poszukuje —

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń

„POLONIA — VITA“

w Grudziądzu

KRYJĘ

DACHY

papą, dachówką, łupkiem.

Polecam mój 2 i 3 warstwowy dach niezniszczalny tak zwany

»Zwiroliťowy«

dla płaskich dachów smołowanie zbyteczne. Nadzwyczaj odporny na wpływy atmosferyczne. Przeróbka starych dachów krytych dachówką.

Smołowanie dachów.

Reperacje dachów wszelkiego rodzaju.

W. Kutowski

Przedsiębiorstwo krycia dachów

Grudziądz, Ogrodowa 23

TELEFON Nr. 423 2053

Hotel pod »Czerwonym Orłem«

w Dragaszu (za Wisłą)

został po dłuższej nieczynności **ponownie otwarty** i poleca swój ślicznie położony **cienisty ogród** oraz odnowione swe ubikacje towarzystwom do odbywania majówek, zabaw latowych oraz wycieczkowcom.

Smaczne potrawy. — Wyborne napoje.

Sale dla Towarzystw.

W drugie święto Zielonych Świąt

Koncert i Zabawa Taneczna

O liczny udział uprasza

Józef Andrzejewski

2563 gospodarz.

Techniczna Szkoła Korespondencyjna

Kraków, ul. Bernardyńska 13

przyjmuje wpisy PP. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr w markach w liście poleconym. 2556

INSPEKTORÓW - AKWIZYTORÓW

i ajentów do przyjmowania deklaracji na ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawno - cywilnej, od szkód transportowych oraz szyb od rozbicia, na pensję i prowizję poszukuje:

Towarzystwo Ubezpieczeń „SILESIA“ Sp. Akc.

Oddział w Toruniu

Piekary 26 2379 Telefon 349

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

2141

---

4 calowe dzwona bukowe

do kół kupuje M. SCHULZ, tartak i cegielnie. **Grudziądz.** 2508

Suche deski olszowe

$^1/_2$“ do 2“

w mniejszych i większych partjach dostarcza 2367

St. Skowroński

Lipowa 45 **Grudziądz** Telefon 210

Składnice: **Tuszewska Grobla 1**
Hale Targowe, Grudziądzka 4.

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ

GRUDZIĄDZ

Trynkowa 13 **Trynkowa 13**

1632A

Wielkopańska willa (pałac)

położona w pięknym parku, ogród warzywny i owocowy, 12 pokoji hol, mieszkanie dla szofera, garaż na dwa auta, luksusowa stajnia na 4 konie, największy komfort, pod korzystnymi warunkami do sprzedania lub przedzierżawienia na 1 lipca br. 2473

A. Cybulski

Grudziądz, Sobieskiego nr. 22.

Dnia 28-go maja br. zmarł po długich a ciężkich cierpieniach
Powiatowy Lekarz Weterynarji w Grudziądzu

ś. p. Bronisław Osiński

Zmarły gorliwą i owocną pracą zaskarbił sobie pełne uznanie, a zaletami Swego charakteru uzyskał ogólny szacunek.
Cześć Jego pamięci!

Wojewoda Pomorski.

Toruń, dnia 29 maja 1925 r. [2580

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w czasie choroby mojego męża ś. p. **Tadeusza Sokołowskiego** służyli mi chętne radą i pomocą, w dniu pogrzebu zaś złożyli wyraźnie dowody szczerego współczucia dla mnie i dzieci, a mężowi mojemu okazali przywiązanie koleżeńskość i uznanie jego pracy. W szczególności dziękuję Przewieleb. Duchowieństwu z księżem prof. Czablewskim i Paczkiem na czele, Gronom nauczycielskim z panem Wizytatorem Przyjemskim, Zarządowi Komitetu Rodzicielskiego, Panom Lekarzom Górskiemu, Jossemu, Lachowskiemu a przedewszystkiem p. Hoffmanowi, p. Pułk. Dr. Jiechelsonowi, p. Pułk. Jelowickiemu, Szan. P. T. Publiczności i wdzięcznej młodzieży gimn. matem. przyr. oraz Szan. Redakcji Głosu Pom. za kilkakrotne wspomnienie o zmarłym. 2274

Żona z dziećmi.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w środę, dnia 3-go czerwca 1925 roku o godzinie 5-tej popołudniu.

Porządek dzienny:

A. 1. Wprowadzenie w urząd i zaprzysiężenie nowowybranych radców miejskich.

B. Doniesienia:
1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Kuchni Ludowej za miesiąc kwiecień i maj.

C. Wybory:
1. Wybór 1 wyborcy dla wyboru członków Izby Rolniczej.

D. Wnioski:
1. Uchwalenie podatku od pustych mieszkań jako podatek od luksusu mieszkaniowego
2. Zmiana ordynacji podatku od zabaw.
3. Uchwalenie kwoty 300 zł na zakupienie premji dla najlepszych uczniów Wieczornej Szkoły Dokształcającej.
4. Wydzierżawienie terenu nad Wisłą Polskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu pod budowę szałasu.
5. Uchwalenie dalszej ilości targów na konie i bydło.

E. Posiedzenie poufne
punkt 1—2.

Grudziądz, dnia 28 maja 1925 r.
Przewodniczący Rady Miejskiej
(—) Szychowski. [2581

WĘŻE
ogrodowe, gumowe, parciane i ssące,
SMARY
do maszyn i wozów,
OLEJE
maszynowe, samochodowe, cylindrowe ect.,
PASY
skórzane i z sierści wielbłądziej,
METALE
łożyskowe 25, 40, 60 i 80%,
KOŁA
pasowe drewn. i żelazne,
SZCZELIWA
konopniane, asbestowe, łojowane i grafitowane.
PŁYTY
klingeritowe, gumowe i asbestowe,
oraz wszelkie artykuły techniczne dla przemysłu i rolnictwa poleca na korzystniej [2548
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
H. Alfred Boesig
Grudziądz - Tel. 611
Plac 23 Stycznia nr. 17
(narożnik ul. Strzeleckiej).



Dla amatora!
Kucyk
kasztan z gwiazdką, 3-letni, tylko w dobre ręce do oddania [2468
Maks. Riedel,
ogrodowy
ulica Nadgórna 24/30.

Szafa wystawowa do sprzedania
J. GOERTZ, 3 Maja 41

UNIEWAŻNIA 2586

się zagubione papiery do samochodu ciężarowego Nr. P. M. 12903.
Dom Ekspedycyjno-Transportowy
Rudolf Schimmelfennig wł. Paweł Witkowski Grudziądz.

„WIEDZA"

UL. WYBICKIEGO Nr. 33

Drukarnia — Introligatornia — Księgarnia

Wykonujemy wszelkie **druki** szybko i gustownie po cenach bardzo przystępnych.

Oprawę ksiąg rządowych, handlowych i całych bibljotek uskuteczniamy z najlepszego materjału silnie i bardzo gustownie

Księgarnia „Wiedza" posiada książki szkolne do wszystkich szkół, mapy i atlasy geograficzne, dzieła naukowe i powieściowe

Czytelnia **zaopatrzona** w najnowsze utwory.

UWAGA: Instytucjom i stowarzyszeniom społecznym i kulturalno-oświatowym dajemy **znaczny rabat.** [2576

SZKOŁA GOSPODARCZA
W GRUDZIĄDZU

przyjmuje zapisy uczenic na nowy rok szkolny. Nauka obejmuje gotowanie, szycie, krój i całokształt robót kobiecych w gospodarstwie domowem a także dokształcające przedmioty teoretyczne. Zgl. codz. od godz. 10 do 2 pp. przyjmuje
Dyrekcja Szkoły Gospodarczej
ul. Trynkowa 19. II p. [2585

NISKIE CENY

na **perfumy, mydła toaletowe, kosmetyki** oraz **mydła do prania**. Tylko w Perfumerji **J. RUTKOWSKI, Grudziądz**, tel. 240 Pl. 23. Stycznia. Specjaln. dla PP. Fryzjerów

---

Polskie Towarzystwa Ubezpieczeniowe.

Celem szczegółowego wyjaśnienia artykulu „Słowa Pomorskiego" p. t.: **„Baczność przed żydowskiemi Towarzystwami Ubezpieczeń"**, pozwalamy sobie umieścić następujące sprostowanie:

Przy podziale Towarzystw Ubezpieczeniowych na polskie mięszane i zagraniczno-żydowskie popełniono tam poważną omyłkę, względnie nieścisłość, zaliczając Towarzystwa: **„Piast", „Omnium, i „Wilję"** do kategorji mieszanych.

Wobec tego zaznaczamy z naciskiem, że wspomniane wyżej Towarzystwa **są czysto chrześcijańsko-polskie,** albowiem:

1. Zarządy i Rady Nadzorcze tych towarzystw jakoteż poszczególne Dyrekcje składają się z obywateli Polaków, należących do sfer przemysłu, handlu i rolnictwa jakoteż znanych działaczy społecznych. Nie posiadają one zatem **ani jednego członka żyda.**
2. Kapitały tych Towarzystw są **całkowicie polskie,** udział zaś kapitałów zagranicznych (nieżydowskich) nie przekracza 20 procent, co też daje kapitałowi polskiemu absolutną i niezachwianą przewagę.
3. Żadne z Towarzystw Ubezpieczeniowych, chociażby i prowadziło początkowo ścisłą ewidencję, nie może wiedzieć czy późniejszy posiadacz jest chrześcijaninem czy żydem — W każdym razie z liczby tych akcjonarjuszów, którzy są osobiście znani Zarządom tych Towarzystw, widocznem jest, że conajmniej 95 proc. wszystkich akcyj znajduje się obecnie w rękach polsko chrześcijańskich.
4. W liczbie personelu agenturalnego posiadają wzmiankowane trzy Towarzystwa wprawdzie bardzo nieznaczną liczbę pracowników żydów na terenach b. Kongresówki i Małopolski, lecz zmuszone są do tego w tym samym stopniu jak i Towarzystwa: Vesta, Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń, Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich, Wisła, Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Snop, Krakowskie itp., gdyż inaczej **nie pozyskałyby ubezpieczeń od niechrześcijan względnie żydów w kraju.**

Tych kilka uwag rzucamy jedynie w celu orjentacji i objaśnienia współobywateli, o ile artykuły insynuowane przez niski motyw konkurencyjny są dalekie od prawdy.

Z poważaniem
Towarzystwo Ubezpieczeń Piast
2567 Oddział w Poznaniu.



Na święta poleca w wielkim wyborze: 2583
konfitury, specjalność: bonboniery
Telefon 965 właśc. **W. Banaszak, Grudziądz,** Mickiewicza 4

DOM delikatesów
centrum miasta Grudz. z towarem, do tego mieszkanie z mebl. do objęc. potrzebne 4—5000 zł. Of. do Gł. Pom. 2279p

---

Kowadło i młotki, miech kowalski skórzany, tokarka, 2 p. nożyc do blachy, wiertarkę, stancę, szmerglówkę i polerówkę, motor $1^1/_2$ P.S. oraz różne narzędzia kowalskie i ślusarskie do **sprzedania** [2262
Wybickiego 1 III p.

SYPIALNIA
biała, wielka szafa i umywalka z lustrami, obudow. etc. do sprzed. za 500 zł gotówką wzgl. na odpłatę. Nadto do sprzedania 2 pojedyncze **łóżka** z matr., **szafa** stara, **krzesła** etc.
Gdzie, wskaże Głos Pomorski nr. 2570.

Wózek dziecięcy krzesło na sprzedaż. 22 0
Tuszewska Grobla 44, d. prt.

Dobrze zaprowadzony
INTERES
kolonjalno - spożywczy w Bydgoszczy na korzystnych warunkach **do oddania.** [2579
Do przejęcia urządzenia z towarem potrzebne ca 5000 zł. Oferty pod „I. K. S. 5000" do biura ogłoszeń „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Różne przedmioty na podarki:
Wazony do kwiatów
Figury gipsowe i terrakotowe
Szkło stołowe:
Serwisy obiadowe kawowe, likierowe, owocowe oraz wielki wybór **porcelany, szkła, fajansu, naczyń emaljowanych, wyrobów kamien.**
po cenach niskich poleca [2547
S. Granke
ul. Pańska nr. 8.

---

1 stare **łóżko** z now. sprężynowym materacem i stara **komoda** na sprzedaż ulica Kwiatowa 3, II piętro lewo.

ROWER do sprzedania
Kalinkowa nr. 32.

Wydaje polskie
obiady
po cenach 60 i 70 gr.
Forteczna 8, sklep.

Niniejszem podaję do wiadomości pp. zainteresowanych, że otwieram **w Grudziądzu,** przy ul. Fortecznej 12a
Biuro buchalteryjno-korespondencyjne
pod firmą „Jan Łazowski"

W zakres prac biura wchodzą: organizacja i prowadzenie księgowości handlowej, przemysłowej i gospodarczej; rewizje, uzgadnianie ksiąg; zestawianie bilansów; stały nadzór nad księgowością: udzielanie porad w sprawach organizacyjnych i podatkowych, oraz załatwianie wszelk. rodzaju podań i reklamacji do władz i urzędów
Zapewniam: **tanie, fachowe, terminowe, sumienne i dyskretne wykonanie powierzonych mi prac.**
2571 **JAN ŁAZOWSKI**

MIESZKANIA

złożonego z 3—5 pokoji
stałego lub na letnie miesiące w zdrowej ładnej okolicy (miasto lub wieś) przy dobrej komunikacji, **poszukuje** wprost od gospodarza, Grudziądz, ul. Sobieskiego nr. 6 I piętro.
Machalewski

Poszukujemy natychmiast na stałą posadę dzielnego

podróżującego

dla sprzedaży papy dachowej, smoły i materj. budowlanych, możliwie obeznanego z działem budownictwa i ustosunkowanego wśród klijentów. Wymaganem jest podróżowanie motocyklem. Of. z odpisami świadectw, referencjami i podaniem wymaganej pensji uprasza się o skierowanie do Głosu Pomorskiego pod nr. 2577.



W drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się w **BAZARZE** przy ul. Moniuszki 8 **wielka**
ZABAWA TANECZNA
Początek o godz. 7 wieczorem. 2574
O liczny udział uprasza GOSPODARZ.

Kupna

Wyczesane włosy
kupuje **Schikanowski,** nowocześnie urządzony salon fryzjerski Długa 14 (obok Danziger Privat-Aktien-Bank) 2271

Kupię lub wydzierżawię
sklep [2510
kolonialny
cukierków lub galanteryjny, ewtl. towarów krótkich. Zgł. do eksp. Głosu Pom. pod nr. 2510

Posady

Poszukujemy [2573
MURARZY
natychmiast. Zgłasz. się **Biuro Technicz. - Budowl.** K. Jastrzębski i Cz. Zagrzejewski T. z o.p. Grudziądz, Kościuszki 41.

Hotel Szydzik i Kasyno
Plac 23 Stycznia nr. 1 i ulica Toruńska nr. 3 poszukuje natychmiast
bufetowego.
Kaucja, zapłacenie towarów przejętych albo inne pewności. [2516

Mieszkania

Umebl. pokój
dla lepszego pana do wynaj. Lipowa 13a, II ptr.

Pokój umebl.
z balkonem do wynaj. Forteczna 17, I ptr. l.

Pokój umebl.
do wynajęcia Kościuszki 5, 2 dom, I ptr. pr.

Pokój ślicznie położ. z osobnem wejściem do wynajęcia. 2272
Słowackiego 17a I l.

Elegancka umebl. pokój
do wynaj. intelig panu Kościuszki 41, II pr.

---

2 (lub 1 duży) dobrze umeblowane
POKOJE
z osobnem wejściem poszukuje natychmiast samotny pan. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 2270p

---

Mieszkania
4—6 pokoj. w centrum miasta poszukuje się dla lepszego lokat. Przeprow. się remont. Of. do Głosu Pomorsk. pod nr. 2263p.

Pośrednika
który podejmie się wyszukania 3—4 pokojow. **mieszkania** proszę zgłosić się na ul. Radzyńską 7, prt. lewo

---

Ożenki

KAWALER
małopolanin, na stałem stanowisku pragnie się
ożenić
z panną inteligentną, przystojną i gospodarną w wieku do lat 24. Panie pragnące znaleźć prawdziwe szczęście w małżeństwie raczą złożyć swe oferty możliwie z fotografią, za której zwrot ręczę słowem honoru do administr. Głosu Pom. pod nr. 2578. Rzecz traktuję poważnie.

Różne

Uczę pisać na maszynie
Informacji udziela Głos Pomorski nr. 2569

Uwaga!!

Pracownia kostiumów, sukien i okryć damskich według najnowszej mody, robota solidna, ceny przystępne. Tamże potrzebna zdolna
PANIENKA
do krawieczyzny.
Warunki na miejscu.
ul. Budkiewicza 3 II p.
(Dawniej Rządowa) 2567

Stemple-Druki
szyt. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Piegi plamy, wyrzuty usuwa
BENEGNANA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz Rynek